

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku Osmego Część II.

LUTY 1789.

I.

Dalsze opisanie iedney niedawney podróży do Sycylii, Malty i Neapolu.

Syrakuzę opuściłem z takim żalem, że jakim Przed trzema tygodniami opuścić musiałem *Palermo*, i wsiadłem na okręt, na którym miałem popłynąć do *Malty*. W żywey mając pamięci, tyle dobroczynnych ludzi i wielkich obiektów, którem w tey szczęśliwey wyspie natrafił, z dobrym wiatrem przy-

Luty 1789

H



byłem najprzód do *Fotana bianca* o 12. mil, a potym do *Marcemene* o mil 50. od *Syrakuzy*. Tu wysiadłem tylko dla wzięcia iakiey świezey żywności. Na reszcie dostałem się do *Capo passaro* ostatniego końca Sycylii, z kąd mię wiatr nieco mocny w kilka godzin, do Portu Maltańskiego zaprowadził. Nie można sobie pięknieyszego i wabnieyszego nad ten wystawić obiektu; *Haff* formuie rozległe pół-kraże, które to wrzynaiącemi się w ląd wybrzeżami, to wystaiącemi wyfoko skałami, to przyjemnemi pochyłościami, które zamkami roskofznemi, wieyskiemi mieszkaniami, ogrodami i ulicami do promenydy ozdobione, oko rozweselaiają. Miasto główne *Valetta* leży na iedney z naypięknieyszych skał, które się nad *Haffem* podnoszą. Tu wysiadłszy z okrętu stanąłem gospodą w iednym publicznym gościńcu, gdzie za mierną cenę miałem wszelką wygodę. Lifty, któremi zalecono mię tutajszym prze-



dniejszym mieszkańcom, pomogły mi bardzo, do poznania naturalnego i politycznego stanu tej wyspy. Cała Maltańska Wyspa, składa się z iedney skały, która po wierzchu ledwie ma na kilka calów ziemi. Łatwo się tedy można domyśleć, że tu najpierwzych potrzeb do życia musi brakować. Zboże które zbierają, na tej wyspie, ledwie wystarcza dla połowy mieszkańców. A lubo owoce tu teyż, osobliwie pomarańcze, mają smak wyborny, nie można iednak mówić, żeby wyspa w nie obfitowała; gdyż i tych, wraz z innemi do życia potrzebami, muszą wiele z Sycylii sprowadzać, z kąd też nawet ziemię przywożą, dla nakrycia nią tu i owdzie skał łyfych.

Powietrze na tej wyspie jest czyste i zdrowe; iednak w dni gorące lata, dla skał prawie rozpalonych bywa lekkie, rozrzedzone zbytecznie, i sprawia ciężkie oddychanie, osobli-



wie po ulicach mieyskich; co w mieście *Valetta*, dla tego się ieszcze staie nieznośniejším, że tam ustawicznie trzeba chodzić z góry i do góry. W tém mieście ulice są szerokie, i prowadzą do placów bardzo obszernych. Budowanie domów iest nader piękne. Wszystkie są z białego kamienia, a przykryte terrassami zielonemi, ktore przy białości domów wszystkich, dziwnie się wydaia. Fortyfikacye, nie tylko czynią ze wszystkich stron miasto niedobytém; ale też, przez swą regularność, pomnażaią iego piękność. Między publicznemi budynkami, Kościół główny Kawalerow Maltańskich S. Janowi poświęcony, godzien iest ciekawości. Architektura iego nie iest prawda bez przygany; ale iednak biia w oczy iego okazałość, wielkość i malowania Gławnego Kalabryjskiego Kawalera *Pretzi*. Na sklepieniu Kościelnym ofobliwie, zdaie się, że okazał, co tylko może kunszt malarzski. W malowaniach iego widac pło-



dnosc imainacyi, i wielka zywość kolorytu. Osoby здаią się iakoby odstawać. Lecz im brakuie wspanialszey fizyonomii, regularnego rysunku i iasniefzego koloru. W iedney Kaplicy iest wymalowane ścięcie St Jana, przez sławnego *Caravoggio*, który w tey okropney materyi cudu prawie dokazał. Posadzka tego Kościoła co do kosztownych kamieni i kunsztowności Mozaykowej roboty, niema prawie nigdzie równey. Wyraża ona herby zmarłych w Malcie Kawalerów. Skarb wśprzetach złotych i srebrnych po części drogiemi kamieniami osadzonych, iest wielkiego szacunku. Szpital dla chorych, iest tak bogaty, tak porządny, tak ochędoźnie utrzymywany, iak tylko dla dobra społeczności można sobie życzyć. — Wszystkie naczynia, z których chorym dają ięść i pić, są z srebra, i Kawalerowie, nie tylko dozierają sami chorych i mają o szpitalu staranie, ale też nawet tak wiele trzy-



maią o tém *institutum*, że się do niego przenoszą, kiedy zachorują. Każdego katolika przyjmują do tego szpitala. Chorych zaś inney religii leczą kosztem zakonu, w innym domu.

Niedawno brakowało ieszcze w Malcie biblioteki publiczney. Kawaler zatem Maltański, jeżeli sam nie był w książki opatrzony, nie miał sposobności, przez użyteczne i zabawne czytanie, pomnożenia swych wiadomości. Z tąd pochodziło, że większa część przepędzała czas na próżnowaniu, wizytach i grach. Kawaler *Vicentini* był pierwszy, który poradził W. Mistrzowi *Pinto*, żeby publiczną bibliotekę założył. Ustanowiono tedy, żeby książki po każdym Kawalerze zmarłym, oddawane były do biblioteki. Tym tedy sposobem, iako też przez zakupowanie książek, a naybardziej przez szczodrobliwosc Króla Francuzkiego, który tam posyłał exemplarze wszystkich książek, które wychodziły z dru-



łarni Królewskiej, przyszło do tego, że dziś ta biblioteka liczy do 20,000 książek. Nie bez pociechy widzieć teraz młodych Kawalerów po gabine- tach biblioteki siedzących i bawiących się czytaniem. Nie długo Zakon Mal- tański, będzie się mógł chlubić z swych Cezarow i Xenofontów. Nawet teraz już tam założono dobry fundament do przyszłego zbioru Historyi naturalney, Ahtyków i Matematycznych instrumen- tów.

Kawaler *d'Argens*, brat sławnego U- czonego tegoż imienia, był tak na mnie względny, iż mi okazał arsenał, którego iako bardzo znaiomy Ballisti- ki, jest dozorcą. Niezliczona liczba narzędź zaboyczych, które ludzie, pod pozorem obrony, wynaleźli na zgubę swoją, wprawiła mię w zadumienie. Podzielone są one, podług gatunków na cztery fale, i skłnią się iak zwier- ciadła. Uczony Kawaler *Compagnoni* zaprowadził mię do Hrabiego *Ciantar*



Autora pism różnych, między któremi o wybudowaniu *St. Pawła do Malty*, jest najznakomitsze. Poprawił także Hrabiego *Abeli Malta Illustrata*; lecz gdy manuskrypt posłał do Wenecyi dla drukowania, utonął wraz z okrętem. Dla tego go zastał drugi raz pracującego około tego dzieła. Widziałem tu także zbior kamieni rzezanych u Adwokata *Carbaro*. Tenże sam ma znaczną liczbę obrazów pięknych, przez Kawalera Mateusza *Preti* malowanych.

Rezydencya W. Mistrza, jest równie wspaniałey iak dalekicy od wytworności Architektury, a cale iey ułożenie zmierza bardziey do wygody niżeli do okazałości. W. Mistrz pozwolił mi widzieć wszystkie fortyfikacye miasta i swe obie letnie rezydencye *Boschetto* i *St. Antonio*.

Poiechałem tam więc drogą bardzo kamienistą. Nie daleko od miasta *Valletta*, przypatrzyłem się wodo-ciągowi wiszącemu na niezliczonych arkadach,



który na ośm mil Włoskich wodę do miasta prowadzi. Uiechawszy mil 6, przybyliśmy do *Citta Vecchia* (dawniey *Melita*) którego kościół Katedralny nader piękny iest zaśczytem. Leży one prawie w śrzodku wyspy i iest bardzo ufortyfikowane. Nie daleko z tamtąd są Katakumby, które pod ziemią na 15. mil Włoskich, mają się rozciągać. Nikt tam nie śmie daleko się zapuszczać, gdyż dla mylnych a bardzo długich ulic łatwo mogłyby zabłądzić. Nie daleko od tego miasta nawiedzilem także grootę *St. Pawła*, nad którą wystawiono Kaplicę, a w niey nader piękną statwę tego St. Obok tey kaplicy iest druga iaskinia ieszcze głębsza, także piękną statwę *St. Pawła* zaśczycona. Tu miał bydź dom, do którego ten Apostoł po rozbiciu się z okrętem był przyięty.

Jadąc do *Boschetto* uważaliśmy, że Kościoły po wsiach były bardzo piękne. Rozumiałem, że w *Boschetto* miałem



zaftać zamek bardzo okazały; lecz iest to tylko pałac bez żadney okazałości i piękności. Takież są przy nim ogrody, w których także iest lasek do polowania. Ze tu W. Mistrz rzadko bywa, przeto meble tuteysze są staroświeckie. Podobnież mówić o zamku *St. Antonio*. Jednak w tym, iest lasek pomarańczowy bardzo urodzayny, takich po drodze wieleśmy natrafili. Za naszym powrotem, odwiedziliśmy wiele ogrodów, które się znajdują w Waletcie samey i za miastem.

Język właściwy Maltańczyków, iest to mieszanina z Saraceńskiego i dawnego Afrykańskiego, czyli Punickiego języka. Jednak po miastach, osobliwie w samey Waletcie mówią bardzo pięknym Włoskim językiem. Maltańczykowie są z natury łagodni, przyjacielscy i grzeczni, osobliwie kobiety, których powaby są przeto niebezpieczniejszemi, niż gdzie indziej. Nie wiem czy to powietrzu bardzo łagodnemu,



czy też wolności wielkiej trzeba przypisać. Ale to jest pewna, iż to byłby cud, kiedy tu meżki Herkules. dopiero młody kawaler, mogłby się oprzeć statecznie wdziękom piękney Omfali. Z tąd też rozumieli niektórzy, iż Malta musiała to być owa sławna dla wdzięków kobiet *Kalipso*. Muszę to na sławę Kawalerow Maltańskich powiedzieć, iż dla cudzoziemców są bardzo grzeczni, w częstowaniu wspaniali, i uczynni. Jak tylko człowiek z nimi obezna się nieco, wszystko czynią, żeby cudzoziemcowi uczynić przebywanie u nich iak nayprzyjemnieysze.

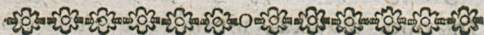
Na ich stołach znać obfitość i gust dobry, a w mieszkaniach porządek i ozdobę. Mieszka ich tu 2000. raz wraz. Ze oni podzieleni są na 7 języków, a że W. Mistrz jest naywyższym Panem Wyspy, toż że W. Mistrzą sami Kawalerowie obierają, są to znajome wszystkim okoliczności.



Z Malty powróciłem tą samą drogą na *Capo Passaro*, pomińłem Syrakuzę, Augustę, Katanią i przypląnąłem szczęśliwie do hawu Messyńskiego. Okropnego trzęsienia ziemi roku 1783. ieszcze na ten czas świeże w tym mieście były ślady, dla tego nie bawiąc puściłem ja się daley, nie lękaiąc się bynajmniey starodawnych potwor Scylli i Charybdy, ani zradliwego Syren. śpiewania. Przeciwnie struchleliśmy wszyscy, kiedy nie daleko wyspy Lipari uyrzeliśmy Korfarsza Algierskiego, który zdawał się przeciw nam bieg swój kierować; Zagłę nasze, iż nie było wiatru, nic nam nie pomagały. Uieliśmy się tedy wszyscy wioseł, tak łzczerze, iż nie długo gdy nam także wiatr posłużył, zniknęliśmy mu z oczów. Wyspa Capri, sławna roskofznym na niey życiem Tyberyusza, pozostała nam na lewey stronie, a oczy nasze pały się widokiem żyżney okolicy *Sorento*, gdzie się u-



odził *Torquato Tasso*, aż póki noc, nie przymusiła nas do rzucenia kotwicy przy miasteczku *Massa*. Nazajutrz dostaliśmy się w obszerne i rokoszne wybrzeże Neapolitańskie, i o wschodzie słońca wysiedliśmy na ląd, uiechawszy w całej tey żegludze przeszło 500. mil Włoskich.



II.

Wielkość Polityczna Narodu Polskiego do ktòrey go natura przeznaczyła, i do ktòrey mądrość Prawodawców dążyć koniecznie powinna.

W Srzód zabiegów, ktòre Stany Seymujące czynią, o wzmocnienie sił Kraiowych, i ubezpieczenie istności Narodu; wśród gorliwości, z którą wszystkie Rzepltey członki ochotnie łożą



swój majątek, kładą na siebie nie ma-
ły podatkowania ciężar, żeby wolność
i niepodległość Narodową na zawsze
utwierdzić, stawa nie jednemu w my-
śli te lub podobne temu pytanie:
Tak przykre i kosztowne środki koń-
cem ocalenia Kraiu, nie będąż równie
dla Obywatelów uciążliwe, iakby była
iego zguba? Utrzymywanie raz wraz
100,000. woyska, niezmierne na niego
wydatki, rozmaite i wszyftekich Stanów
ściąające podatki, zaciąganie kilkun-
stu a w krótcie może kilkadziesiąt mil-
lionów, nie ucisnąż wolnych i niepo-
dległych Polaków bardziey, niż iakich
pod iarzem despotyzmu stękaiących
poddanych? Jednym słowem, lekarstwa
obfite, a tęgie, nie będąż przykrzey-
sze do znoszenia, niżeli złe, które się
niemi oddalić chciało? Rzecz to iest
bowiem prawdziwa, iż iezeli przed-
sięwzięcia ninieysze, choć tak potrze-
bne i zbawienne dla całego Kraiu, u-
bożyłyby i niszczyły co raz bardziey



wszystkie klasy obywatelów, ruynowały ich majątek, uszczuplały ich dochody, odeymowały im sposobność do zarobku zwyczajnego i dochodu, tamowały wszędzie przemysł, industrią, i niszczyły w każdym chęć do pracy; na ów czas zgromadzenie całe ludzi, Narod Polski składające, mimo swey od zagranicznych niepodległości stałoby się równie nieszczęśliwem, iak Narody, które czy to swoia czy obca tyrania uciska. Jeżeli bowiem iaki taki z Polaków, co tylko mogłby przez rok z dobr swych lub z swego przemysłu i iakiey pracy zyskać, to wszystko lub po większey części musiałby na rozliczne i ciężkie dawać podatki, nie mógłby dla tego samego używać owocow natury i przemysłu tak iak przedtém, ani dogadzać swym potrzebom; nie mógłby żyć tak wygodnie, okazale; Co więcey, przymuszony dać na podatki ostatni prawie grosz z kieszeni, nie mógłby łożyć tyle co przedtém na



rolnictwo, handel, przemysł, lub rzemiosło. Naturalnie tedy owoce natury i przemysłu straciłyby najprzód cenę, szacunek, i swoy odbyt, potem umnieyszyłyby się ich dużo, gdy około nich ledwie kto mogłby i chciał robić. Większa część Narodu opuściłaby zatem ręce, udała się na próżniactwo. Zaś Narod, który musi bardzo określać swe potrzeby, dopieroż wygody, w którym niemasz ani pracowitości, ani ochoty do niey, nie jestże w stanie biednym i oplakany?

O to więc idzie tylko, żeby Narod, który nezwykły podatkow, kładzie na siebie ich ciężar, miał przyzwoite siły do dzwigania iego; żeby w iakiey proporcyi przykłada się do potrzeb publicznych, w takiej rośły iego własne dochody. Jedném słowm, żeby ziemia ta, którą posiada i dla którey tyle łoży, wydawała mu tyle bogactw naturalnych, żeby niemi mógł opędzić tę nowe wielkie potrzeby publiczne,
a przy-

a przytém mógł żyć w takiej obfitości i pomyślności iak przedtém —

Na pocięchę Narodu całego, przełożę tu szczęśliwość jego, do której go sama natura przeznaczyła, a do której niezawodnie przyjdzie, jeżeli spokojność swoją ugruntowawszy, przyłoży pilney ręki do korzystania z dóbr, któremi go Opatrzność choynie opatrzyła. Nie wiem czy kiedy może bydz co dla Kraiu ważniejszego, i uwagi publiczney godniejszego nad tę okoliczność, którą wnet roztrząśniemy.

Zródłem nayspierwszym i naysowniejszym bogactw, prawdziwey wielkości i pomyślności Kraiu iakiego wielkiego rolniczego jest jego *territorium*. Wszystkie inne źródła mogą z czasem oschnąć, te nie ustaie nigdy. Co jeżeli jest prawdą, względem innych wielu Kraiow, tём bardziej względem naszego. Wiadomo bowiem, że Narodu naszego pomyślność od wieków zasadza się, nie na rękodzielnach,

Luty 1789.

I



nie na handlu wielkim, ale iedynie na Rolnictwie, czyli na bogactwach, które przez Rolnictwo Narod zyskuje z ziemi. Te więc bogactwa Kraiowe, iak bardzo mogą bydź pomnożone, a zniemi ludność, siły, potęga, pomyslnosc i wielkosc Narodowa, zobaczymy.

Anglia sama, oprócz Szkocyi i Irlandyi, rozciąga się podług *Tempelmana*, na 3090 $\frac{1}{8}$. mil Geogtawicznych kwadratowych. Na iednę milę Geogr: kwadr: rachują pospolicie 13,646. morgow Ryńskich, z których każdy ma 40,960. stop Ryńskich kwadr: Zaczem Anglia sama ma gruntu wżyskiego 42. millionów Morgów.

Podług świadectwa sławnego *Arthur-Young*, całoroczna krescencya zgruntow wynosi w Anglii (*)

(*) Obacz iego podróz szczęsiomiesięczną Ekonomiczną przez Pułnocne Prowincye Angielskie. Podług drugiey Edycyi Londyńskiego przetłomaczoną na Niemieckie w Lipsku 1782. kar: 248. i t. d.



w Zycie)	
— Płzenicy)	73,588,680. biszelow
— Jęczmienia -	92,766 336. —
— Owie - -	82,285 520. —
— Grochu - -	30,132 304. —
— Grochu w wiel- kim bobie -	20,738,624. —
<hr/>	
Ogulem	299,511,464. —

Co na naszą miarę wynosi około 102 miliony Korce Warszawskich. Roczni produkt w turnipsach, rzepach i różnych iarczynach szacuje *Young* do 1 449 474. funt szt. co uczyni około $2\frac{1}{2}$. miliona cz: zł:—Szacunku masy całej, Kapusty różney, Kartosli, Soczewicy, Wyki, Lau, Konopi i innych użytecznych produktów nie znajduie wyszczególnionego i dla tego nic o tём nie mówię.

W gatunkach co nayużyteczniejszyh bydłat, które także uważać trzeba iak produkt z ról i łąk, Anglia ma również skarb nieoszacowany, którego



wyszczególnienie w *podróży* wspomnio-
ney *Younga*, godne jest czytania. Ja-
tu tylko przytoczę w ogolności, że bo-
gaństwo w oczach wynosi do 20 mil-
lionów sztuk w bydło, do 6. millio-
nów, a w świniach także do kilku mil-
lionów sztuk.

Produkt roczni z rol i łąk szacuje
Young do 83.237.692 funt szt: a zaś z
gór, wód, i lasów do 6. millionów.
Pierwsza summa wynosi, rachuiąc funt
szt: po dwa cz: zł: 166.475.382 c: z: a dru-
ga 4. milliony. Zaczem Anglia z grun-
tow swoich, zbiera rocznie różnych
produktów za 178.475.382. cz: zł.

Jest to rzecz bardzo wątpliwa, żeby
Anglia sama przez się, to jest bez Szko-
cyi i Irlandyi, miała więcej ludzi
iak 6. millionów. Lecz ieżeliby ich
miała około 8. mill: iak chcą nie któ-
rzy Statyftycey, a zaś na wyżywienie
każdego człowieka odłoży się na rok
8. funt szt: czyli 16. cz: zł: Tedy An-
glia potrzebuie co rok produktow na



własną konsumpcyą za iakie 128. mill: cz: zł: A zaś na zbycie i sprzedaż do cudzych Kraiow, zoſtaie iey ieſzczę co rok produktów za 50.475 382. cz: zł. Lecz ieżeli ludność Anglii, iak ieſt podobnieyſza do wiary, wynoſi tylko 6. mill: duſz, to Anglia potrzebuie rocznie na własną konsumpcyą, produktów za 96. mill: cz: zł. A zaś na exportacyą przez handel zagraniczny zoſtaie ich do $82\frac{1}{2}$. mill: cz: zł. — Łatwo ſię można domyſleć, iż ieżeli ta pozoſtaia od własney konsumpcyi maſſa, nie będzie ze wſzytkim za granicę wywieziona i przedana; Anglia może ie obrócić wewnątrz, albo na więkſzą ſwoię wygodę, albo też na iakie wielkie przedſięwzięcia.

Tu to daie ſię poznać, iak Anglia mogła tak bardzo ſwoię ludność i manufaktury rozmnożyć i tak daleko żayſć z ſwym handlem i ſwą potęgą morſką. Kiedy Kray iaki, oprócz produktow potrzebnych na konsumpcyą ſwych wła-



snych poddanych, ma ieszcze rok w
 rok masę bogactw naturalnych do 50.
 lub 96. mill: cz: zł: wynoszącą, to mo-
 że łatwo utrzymywać 300. okrętów
 wojennych, i óbrócić na handel po ca-
 łym świecie 8. lub 10.000. małych i
 wielkich okrętów kupieckich, wypro-
 wadzić na nich za 36. lub 40. mill:
 cz: zł: surowych lub wyrobionych kra-
 jowych produktów, i za nie zagrani-
 cznych towarów, to na własną potrze-
 bę, to na dalszy handel zakupić, albo
 też za nie gotowe wziąć pieniądze.

*Ztąd też okazuje się widocznie iakim
 to są dla Narodu skarbem grunta i iak
 daleko przechodzi on bogactw in-
 dustryi, albo manufaktur i fabryk.*

Byłyżby w Anglii przyzły manufa-
 ktury i fabryki do tak kwitnącego sta-
 nu w iakim dziś są, gdyby Narod nie
 był się wprzód przyłożył szczerze do
 pomnożenia swego bogactwa produkto-
 wego? i czyli Anglia ze wfzyskimi
 swemi fabrykami i manufakturami mo-



głaby tyle okrętów budować i tak wielką liczbę kupieckich okrętów ustawicznie zatrudniać, gdyby nie zadumienia godne bogactwo iey produktów? Z teyże famey Ekonomiczney podróży *Younga* iest to rzecz pewna, że wartość wszystkich owoców manufaktur i fabryk Angielskich choć tak wielka, ledwie iednak wynosi dziesiątą część wartości produktów rolniczych. A ieszcze od wartości rzeczy fabrykowanych, trzeba odjąć wartość materyałów surowych i żywności fabrykantów tak dalece, że dla samych rzeczy fabrykowanych ledwie $\frac{1}{3}$. część wartości zostanie. Wszakże nie uwłoczy się tu bynajmniej tey wielkiej prawdzie, że fabryki i manufaktury w każdym Kraiu koniecznie są potrzebne. To dla tego że powiększają wygody publiczne, to że przez swą rozmaitość pomnażają zażywanie produktów, a zatem interests w ich reprodukcyi, i polepszaniu Rolnictwa. Rząd Kraiowy



nie może zatém lepiej pomnażać in-
dustrii iak przez manufaktury. Lecz
pierwsze stateczne i główne iego bydz
powinno staranie o wydoskonalenie kul-
tury gruntow i nigdy nie powinien po-
pierać manufaktur ze szkodą Rolni-
ctwa.

Teraz uwagi te względem Anglii o-
bróćmy do Polski.

Teritorium samey Anglii rozciąga się
na 3090 $\frac{1}{2}$ mil kwadratowych, co uczy-
ni 42. mill: morgow. Kraie Rzepltey
choć tak uszczuplone w granicach,
rozciągają się iednak ieszcze na 70.050
mil Geograficznych kwadratowych, a
przeto Polska iest większa od Anglii
daleko więcey niż we troie. Lecz dla
uniknienia liczb ułomkowych, i dla te-
go że klima Angielskie może cokolwiek
bardziej sprzyiać urodzayności grun-
tow niż w Polszcze, iako też że mor-
gi nasze są większe od Ryńskich, day-
my że tylko trzy razy iest większa:



Gruntów za tém w Polsce rachujemy tylko 126. mill: morgow.

Można nie płonnie sądzić, że w Polsce tyle jest w proporcji, albo nawet więcey rol do uprawy i łąk iak w Anglii. — W powszechności Kraie Rzepltey, mają grunta ieżeli nie urodzaynieysze, to przynaymniey tak urodzayne iak Anglia. Jeżeli bowiem znaydują się piaski w Litwie w Rawskim i na pograniczu Brandeburskim, takież piaski znaydują się w *Suffolk*, i za świadectwem *Younga* wiele ieszcze gruntów w Anglii leży tu owdzie odłogiem.

Gdyby tedy w Polsce kultura rol i łąk była taka iak w Anglii; lubo sam *Young* narzeka, że i tam gdzie niegdzie około uprawy rol postępują sobie po partacku; tedy w Kraiach Rzepltey zbieranoby rocznie w pszenicy, życie, ięczmieniu, owsie, grochu, bobie iakie 306. mill: korcy, do tego rzepak, kapuśc, lnu, konopi, i różnych do han-



dlu służących roślin, za iakie 6. mill: cz: zł: a zaś mogłoby się znajdować w Polsce owiec jeżeli nie trzy razy tyle to przynajmniej 50. mili: 18--mill: wołów, krów, i cieląt, toż świń kilkanaście millionów. Gdyby zaś handel produktami Kraiowemi był tak wolny, iak jest w Anglii, to wartość wszystkich rocznych z rol i łąk produktów wynosiłaby około 460—500 mill: cz: zł.

Ludność Polski dzisiejszą można nie bez fundamentu szacować do 10. mill: dufz. Odlóżmy na konsumpcyą tych 10. mill: ludzi i na zasiewy za 250. mill: cz: zł: to zostałoby do wywozu za granicę, zamianę za obce towary, lub na sprzedaż za gotowe pieniądze produktów za 200—250. mill: cz: zł.

Jedne z tych produktów wyprowadzałyby się surowe, iako to zboża, leguminy, drugie zaś, iako to wełny, skóry, lny, konopie, mogłyby być wyrabiane przez manufaktury, czy surowe, czy wyrobione, miałyby zawsze

odbyt pewny. Gdyż ich niezmierna wielość dopuszczalaby ie przedawać tanio. A zaś gdzie są towary tanie i spław do obcych Kraiow, tam się o odbyt produktow frasować nie trzeba. Przy tey niezmierney wielości produktow, pytam się, iak daleko nie zaydzie ludność Kraiowa, iak nie zakwitną fabryki i manufaktory Kraiowe, i iak Narod z taką obfitością produktow i ludnością nie ma być wielkim, możliwym?

Przez same tedy porownanie Polski z Anglią, okazałem czym się stać może Narod nasz co do produktow swego Kraiu, to jest co do gruntu prawdziwey wielkości Narodowej. Jeżeli Rolnictwo będzie w Polfcze takie iakie być powinno koniecznie, i iakie jest po większey części w Anglii, to Polska stanie się Kraiem iednym z nayszczęśliwszych, z nayludniejszych i naysiębniejszych w Europie.



Lecz roztrząśnijmy ieszcze tę wielką prawdę w szczególności. Z 126. mill: morgów gruntu, które składają *territorium* Rzepltey, można zapewne rachować 90. mill: na role i łaki. Jeżeli morg, mający 10. prętów wszerz, a 30. wzdłuż, nawieziony będzie co trzy lata, pięciu lub sześciu furami czterokonnemi, gnoiu tłustego i dobrze przegniętego, to przy dobrej i w swoim czasie danej uprawie, toż przy należytych zasiewie, wyda zapewne rok w rok 8. korcy zboża, n. p. pszenicy, żyta, ięczmienia, owsa, albo innego iakiego urodzaju, który tyle uczyni co zboże. Jest to prawda, na tyliacznym doświadczeniu zasadzona, której nikt przeczyć nie może komu tylko doskonała kultura cokolwiek jest wiadoma.

Zaczém z 90. mill: morgow zbierałby Narod 720. mill: korcy co rok, różnego zboża, którego wartość, rachując każdy korzec tylko po 9. zł: wyniesie



na rok do 360. mill: cz: zł: (*) z których odtrąciwszy 250. mill: na konsumpcją Kraiową, zostałoby jeszcze na wywoz i handel zagraniczny za 110. mill: cz: zł.

Lecz to jeszcze nie jest naydoskonalsza kultura, kiedy role i łąki nawożą się gnoiem tylko co trzeci rok. Powinno Rolnictwo nasze do tego zmierzać, żeby role i łąki, osobliwie role, mogły bydz nawożone gnoiem co drugi rok (**). A w ten czas morg każdy

(*) *W te 90. mill: morgow wchodzi prawda łąki z których się nie zbiera zboża; są lecz na to miejsce siana woły, konie, które przynoszą tyle pożytku, co zboże, któreby się na nich rodziło.*

(**) *Nie iestże to czcze uroienie chcieć co drugi rok pola i łąki nawozić gnoiem? Nie zapewne. Tylko trzeba koniecznie odmienić sposob naszego gospodarowania. Zamiast co raz większego rozszerzania się z polami zasiewnemi, których i przez 20. lat nie można raz pognoić, a*



wyda 10--12. korcy zboża i masa produktów nad Kraiową potrzebę, do handlu zostająca, wynosic będzie do 200--220. mill: cz: zł.

Nie mogę obiecywać Kraiowi moiemu, żeby te wielkie korzyści z prawey kule

które dla tego, mimo kosztowney uprawy i wszelkiego umęczenia ludzi i bydła, ledwie nam wydaia trzyna ziarna za iedno; zmniejszy pól, a powiększy łak. Pola dalekie, chudepiaszczyste, kamieniste i mokradliny zasiewamy esparsetta, która nam przez lat kilkadziesiąt, bez żadnego prawie kosztu wyda co rok dwa pokosy przedney na zimę dla koni i bydła paszy. Lepsze i bliższe pola, obrócmy na Lucernę, którą przez lato można kilka razy kosić i nią bydło żywić w domu; Reszta nawet gruntów miernie urodzaynych, a na zboże zostawiona, niech nam na przemiany wydaie, to zboża to koniczynę, samę, lub z innemi rodzajami paszy pomieszaną, a dokażemy tego, że bydło nie wychodząc w pole wyda nam gnoiu dostatkiem na nawożenie nim co dwa lata pól i łak naszych.



tury mógł otrzymać w iednym roku. Lecz za to mogę ręczyć z zupełnego przekonania, iż ieżeli ta kultura którą potém obfzerniey przełożę, w roku 1789. po całym Kraiu naszym byłaby rozpoczęta, i od rządu naywyższego zachęceniem, zaleceniem i nadgrodami, a ofobliwie rozdaniem między gospodarzy za tanią cenę nasion lucer-ny, esparfetty i koniczyny wsparta; toż od przednieyfzych i rozumnieyfzych Gospodarzy, dla przykłądu in-nych, praktykowana, tedy co rok maf- fa produktów powiększać się musi co raz więcey, im dłużey kultura rzeczona trwać i do fwey doskonałości zbli-żać się będzie. Zaraz drugiego roku w tych mieyscach, gdzie ta kultura rozpoczęta będzie, dadzą się czuć sku-tki błogofławieństwa, które za sobą pociągają zwykła.

Oprocz rol i łąk pozostają iefzcze ogrody, góry, lasy i ogrody. Jakich



znowu. Kray znich mieć nie będzie produktów, kiedy z roztropnością i pilnością Narod około nich chodzić będzie? Tak tedy przez same zaprowadzenie doskonałej kultury, i rozmnożenie przez nią produktów różnych założy się grunt wielkiej pomysłności i wielkości Narodowej. Nie trzeba będzie, iak tylko uczynić pewne z Narodami sąsiedzkiemi handlowne ugody, miasta ludźmi użytecznemi napełnić, fabryki Kraiowi nayprzyzwoitsze, rozmnożyć, żeby dzieło to wielkości Narodowej dokonane i ugruntowane zostało. Lecz dalsze do tego końca kroki, materyą będą nader ważną uwag naszych w następujących częściach Pamiętnika.



III.

Dobycie Oczakowa. — Inne wojenne przypadki. — Ugody przygotowania do wojny.

DZień 17 Grudnia w Roku przeszłym był naystraszliwszy w całym Roku wspomnionym, a nawet nakrwawszym w całym tym wieku. W szczupłym mieysca obrębie, utraciło życie przez kilka godzin około 20,000. ludzi i wszystkie sceny ludzkiej nędzy, utrapienia, narzekania, strachu, rozpacz i iakieysź wściekłości, zaiadłości, okrutnego konania, toż cokolwiek tylko bydź może straszego, i na co się ludzka natura wzdryga, uczyniły go nazawfze pamiętnym, Dobycie *Oczakowa*, które się trafiło dnia tego, jest iedne z naykrwawfzych i nayokropnieyfzych, które kiedy świat widział.

Luty 1789.

K



Po oſtatniej wycieczce Turków dnia 22. Liſtopada, na który Generał Ma- xymowicz zgiął z 38. ludzmi z ſtrony Roſſyiſkiej, i Turcy zdobyli na ſwych nieprzyaciółach dwie harmaty, nad- ſzedł reſkrypt do Xcia *Potemkina* z Petesburga, aby użył wſzytkich ſrzo- dków do dobycia tey wielkiej twier- dzy, niechby to koſztowało co chciało. Poſtrzeżono, że od tego czaſu Xiążę *Potemkin* zdawał ſię bydź zamysłonym i układał w głowie ſwoiey wielkie zamiary. W tém mrozy nieſłychane poczęły dokuczać woysku Roſſyiſkiemu niezmiernie, co wspomnionego Wodza przywiodło do przyſpieszenia ſwych zamyſłów. Artyllerya Roſſyiſką, inż była harmaty Tureckie na ſzańcu fortecy i lewym boku kurtyny pokola- tała, i zaſłonę z kamienia tak zruyno- wała, iż z tey ſtrony można było wleść na mury. Jednakowoż oblężeni bro- nili ſię upornie. Dla tego Wodz poſta- nowił przypuścić ſzturm razem do zam-

ku *Hafsan Basza*, do okopów górnych i do samey głównej fortecy.

Podług tego wyznaczono 6. kolumn, złożonych z famych ochotników; cztery z prawey, a dwie z lewey strony fortecy.

Kolumny z prawey strony były pod kommandą Xcia *Repnina*: zaś po lewey stronie pod kommandą Generała Artylleryi *Möllera*. Pierwsza kolumna z prawey strony pod kommandą Generała Maiora Barona *Polen*, która miała attakować zamek *Hafsan Basza* i znajdujące się tam okopy, składała się z Regimentu piezszego *Tambowskiego*, z iednego batalionu strzelców, z 1000 Kozaków piezzych, i 200. konnych pod kommandą Pułkownika *Platów*, i zwolonterów *Armeńskich*, których przywodził Maior *Auramów*. Ta kolumna miała iść prosto przeciw rzeczonemu zamkowi *Hafsan - Basza*. Jak zaś innym tak i tey kolumnie przydano ludzi z siekierami, żeby podczas ataku



wyrąbali drzwi do bramy zamkowej. Drugą kolumnę podzielono na dwie części, żeby się mogła wygodnie z obu stron bramy przeciw Tureckim szanom obrócić. Pierwsza część z Katarynoławskiego Regimentu Grenadyerów i jednego batalionu Grenadyerów Tauryjskiego Regimentu była pod kommandą Brygadyera *Lwów*. Druga część kolumny z dwóch batalionów strzelców korpusu Katarynoławskiego i 50. strzelców z Elizabetzkiego Regimentu lekkiej kawaleryi złożona była pod kommandą Pułkownika *Baykowa*. Obie te części miały następować za pierwszą kolumną. Trzecia kolumna pod kommandą Generał-majora *Xcia Wołkońskiego*, składała się z korpusu Infantzkiego strzelców, z jednego batalionu Chersońskiego Regimentu, i z 300. robotnikami do tegoż Regimentu należących. Czwarta kolumna pod kommandą Brygadyera Barona *Meyendorfa*, składała się z korpusu Strzelców



Bugiskich, iednego batalionu Astra-
kańskiego Regimentu Grenadyerów i
300. robotnika kommanderowanych z
z tegoż Regimentu. Pierwsza i druga
z tych kolumn była pod kommandą
Generała Leytnanta Xcia *d'Anhalt
Bernburg*, zaś trzecią i czwartą poru-
czono Xciu *Dołgorukiemu*. Na lewym
skrzydle, Generał Leytnant *Samoilów*
i pod nim Brygadyer *Chruszców* przy-
wodzili piątą kolumnę. Ta składała się
z iednego batalionu Grenadyerów, ie-
dnego batalionu Muszkietyerów, z A-
lexopolskiego Regimentu i 250. ludzi
do roboty z tegoż regimentu. Szosta
kolumna pod kommandą Brygadyera
Gorycza starszego, składała się z Fana-
gorckiego Grenadyerów Regimentu,
z batalionów Grenadyerów *Fiszera* i *Su-
kowa* z 300. Artylerystów, 100. strzel-
ców z różnych regimentów, 40. Je-
grow z Chersonskiego regimentu lek-
kiej jazdy, 180 Bugskich Kozaków,
pod kommandą Pułkownika *Skarżyn*.



skiego, z 220. Wolenterow pod komendą Pułkownika *Zelunskiego*, i 250 robotników z Regimentu Połockiego. Relzta Infanteryi iak i Kawaleryi była podzielona na dwa Korpusy rezerwy z prawey i lewey strony, Lekka jazda miała podczas ataku mieć na oku jednę partyą woyska Tureckiego nad Dniestrem Korpus rezerwy po prawey stronie kommanderował Generał-Leytnant *Heikin*, a zaś pod nim przywoził Infanteryą Generał Maior *Turczeniłow*, a Kawaleryą Generał-Major *Apraxin*. Po lewey stronie najwyższą nad rezerwą kommande miał Xiążę *Galliczyn*; zaś pod nim przywoził Infanteryą Brygadyer Xiążę *Wolkoński*; a Kawaleryą Generał Maior *Denisów*.

Wszystkim kolumnom ponowiono rozkaz po kilka razy, żeby atak przypuścili z iak największą żwawością, i żeby nie wdaiąc się w strzelanie z bagnetem prosto na nieprzyjaciela wpa-



dły. Kommendańci tych kolumn iako też wszyscy Officyerowie, mieli przestrzegać porządku, zapobiegać zamieszaniu, i nie dopuszczać brać zdobyczy żadney, ale tylko pomykać się mężnie z nieprzyjacielem, póki by zupełnie nie był pokonany. Rozkazano także, żeby Turków którzyby się poddali, dezarmowano i zaraz do rezerwy odsyłano. Kobitom i dzieciom miano przepuszczać, i także je do rezerwy odsyłać.

Kiedy tym sposobem wszystko było rozrządzone, zebrał Gen: Feldmarszałek wszystkich Generałów do tego przedsięwzięcia przeznaczonych, powtórzył im co z nich każdy miał czynić, wyznaczył czas, i zalecił aby wszystko czynili z iak naywiększą szykością.

Atak rozpoczął się tedy 17 Grudnia 1788. o godzinie 7mej z rana, ze wszystkich stron razem. Turcy rozpoczęli straszliwą kanonadę przeciw kolumnom. Generał Major *de Palen* wdarł się z



pierwszą kolumną na okopy *Hassan Basza*, wyprawił Oberztleytnanta *Palmenbacha* z 500. ludźmi do bram fortecy, Pułkownika *Meknocha* do samego zamku *Hassan Basza*, a Pułkownika *Platów* do okopów pod samym zamkiem będących. Tu na Turków Moskale wpadli z bagnetami i włóczniami, i wnet ten drugi okop był opanowany. W zamku samym pozostało jeszcze 200. Turków. Lecz ci już się nie bronili więcej i poddali się. Generał *Palen* zostawiwszy dla ich straży Kozaków wrócił się zresztą swę kolumny ku fortecy.

W tém z okopów górnych wypadli Turcy w wielkiej liczbie na tę kolumnę. Lecz że od Xiążęcia *Potemkina* wysłany Szwadron Kiraffyerów i 400. Jegrów, których także Pułkownik *Baików* tam był wyprawił, nadeszły wcześniej; przeto Generał *Palen* tę kupę nieprzyjaciół z takim przywitał meztwem, iż po otrzymaney straszney klęsce, re-

fzta ich, 1500. ludzi wynosząca poddała się w niewolę.

Oberztleytnant *Palmenbach* potykał się przy bramie forteczney z odwagą nieporównaną, i nareszcie położywszy trupem nieprzyaciół z tey i owey strony bramy, wdarł się do fortecy, którą już także z lewey strony, opanowano było.

Jak tylko druga kolumna na czele, którey znajdował się Xiążę *Anhalt-Bernburg*, zbliżyła się do swego celu, odebrała pomoc z 400. Jegrów pod komendą Oberztleytnanta *Hagenmeistera* którego był wyprawił Pułkownik *Baików*, zrąbawszy w sztuki Turków, znajdujących się na odwodzie w nowey Słobodzie. Sam *Baików* natarł na okopy, wdarł się na nie i osadziłie swemi ludźmi aż do drogi, która z miasta prowadzi do zamku *Hafsan Ba-fza*.

Brygadyer *Lwów*, przypuścił z poruczonemi sobie Grenadyerami attak,



nie zważając na straszliwy nieprzyacielski ogień, do bramy okopów, z rzadką odwagą, opanował ją i uprzętnął z nieprzyacioł. W ten sam czas Xiążę *Ń Anhalt-Bernburg* z drugą częścią kolumny pod kommandą Pułkownika *Lwów*, dostał się na okopy, nieco daley ku lewey stronie. Pan *Damas*, który przywoził batalion Grenadyerów, mimo głębokiego rowu i wysokich palissad, wdrapał się pierwszy na wał, i bronił lażących za sobą Grenadyerów. Pułkownik *Lwów* obrócił się w prawą, uprzętnął z Turków okopy, przyległe domy i złączył się z Brygadyerem *Lwów*. W krótce zbliżył się Xiążę *Anhalt Bernburg* z batalionami Grenadyerów *Surokowa* i *Damas*, pod samą bramę fortecy. Turcy bili się po desperacku i niechcieli się jeszcze poddać. Lecz Major Artylleryi *Möller* w ten sam czas podszedłszy z swemi Grenadyerami pod tę samą bramę wyrąbał ją zewnątrz, Turkow przy niey



będących w pień wyciął, i przez ich trupy wszedł do miasta.

Trzecia kolumna, która z wielkim pospiechem ku wyznaczonemu sobie szańcowi postępowała, była przywitana rzęśliwym ogniem. Lecz to nie wstrzymało bynajmniey iey natarczywości. Strzelcy wkoczyli w rów oślepi. Podpułkownik *Marków* przystawił sam naypierwey drabinę, wlaźł po niej na wał, a za nim strzelcy wszyscy. Turcy bronili się flintami i pałaszami potężnie. Generał *Xiążę Wołkoński* przyspieszył mu z ludźmi swemi na pomoc, i naywięcey przeto przyłożył się do opanowania szańcu, lecz za to musiał na mieyscu położyć życie swoje. Pułkownik *Furgenz* obiawszy po nim kommendę, spostrzegł że Turcy w znaczney kupie biegli do tego iuż opanowanego szańcu. Postawił przeto na prędce ieden batalion na przeciw szańcu, i rzęśliwym ogniem z ręczney strzelby przymusił Turków do



odwrótu. Podczas tey akcji wysłany od niego Oberztleytnant *Sipagin* podciąwszy palissady, otworzył szeroką drogę, którą Pułkownik *Furgenz* z całą swą kolumną w kroczył w okopy i wwszystkich znaydujących się tam Turkow bagnetami wyklół do fzczętu.

Czwarta kolumna, którą Gen. Leyt: Xiażę *Dolgoruki* prowadził, podstąpiła także szypko pod szanie sobie wyznaczony. Brygadyer *Meyendorf* był na iey czele. Przeszedł on bardzo prędko przez rów, rozpedził nieprzyaciela, który mu się chciał opierać i szanie opanował. Po wzięciu tego szancu, Xiażę *Dolgoruki* wysłał na obie strony iego dwóch Pułkowników W prawą Pułkownika *Kizelefa*, w lewą Pułkownika *Stahla*, i dał im dwa bataliony Strzelców, żeby okopy znieprzyiacioł oczyścili. Wszystko to było wykonane pomyślnie. Pułkownik *Kizelef* uderzył na nieprzyaciela i zagnał go aż do blikiego szancu, gdzie Podpuł-



kownicy *Deew i Truzow* na ściganie jego wyflani, do szczętu go wytępili. Zaś po lewey stronie Pułkownik *Stahl* postrzegł nacierając na Turków, że się znacznie przy iedney bateryi gromadzili. Zeby tę kupę rozerwać, wpadł na nich Podpułkownik *Knoning* zbagnetami, raz i drugi rozegnał ich, a Podpułkownik *Parfentiew* wyflany za niemi w pogoń, ieszcze ich wiele ubił. Po tym porażeniu, postrzegł Xiążę *Dołgoruki*, że niedobitkowie uciekali do fortecy, kazał tedy za niemi w pogoń; dościgniono ich, i przed samą bramą w pień wycięto.

Na lewym skrzydle 5ta kolumna zbliżyła się do okopow o wyznaczonym czafie. Przywitano ją kartaczami i kulami. Lez na to niezważając w rów wkoczyła, i mimo wielkiej głębokości rowu i palisadów wyfokich, a osobliwie uporu Turkow, którzy się potężnie bronili pałaszami, wczołgała się na wał we dwóch miejscach i dwiema



dymizyami; pierwszą prowadził Brygadyer *Chruszków*, i Pułkownik *Kzewski*, drugą zaś Pułkownik *Glazów*. Turcy bronili się do upadłej.

Zapalona od nich *fugada* sprawiła nieiaką między Moskalami szkodę; atoli kolumna wdarła się się prawie gniotąc pod sobą Turków do innego oszańcowania, spuściła się w zasłoniętą drogę i przymusiła wielką kupę nieprzyjaciół do ucieczki. Przyszła ona na koniec do bastionu; gdzie 6ta kolumna otworzyła sobie drogę do fortecy i weszła tamtędy za nią.

Wspomniona 6ta kolumna pod najwyższą kommandą Generał Leytnant *Samoilowa*, a prowadzona od Brygadyera *Goritz*, która miała atakować samą fortecę, rozpoczęła szturm, iak tylko do 5tej kolumny zaczęto ognia dawać. W oka mgnieniu znajdowała ona się pod zruynowanemi fortecy bastionami. Turcy dawali ognia potężnie z ręczney sztelby. Generał Leytnant



zebrał natychmiał *Corpe de reserve* do siebie pod kommandą Pułkownika *Sytin*. Wszyscy rzucili się na mury. Ledwie co tylko Podpułkownik *Godlewski* przystawił drabinę do muru, wlaźł po niej na wierzch Brygadyer *Goritz* i zaraz tam został zabitym. Pułkownik *Sytin* obiał po nim kommandę. Major Artylleryi *Möller* wczółgali się z Artyllerystami prosto na mury. Toż uczynili Podpułkownicy *Fiszler* i *Sukow* (*) Major *Jermelin* z swemi batalionami. W iednym kwadransie opanowali Moskale niższy bastion. Tu Generał *Samoilow* podzielił swą kolumnę na

(*) Jest to godna uwagi okoliczność, że większa część Officyerów, którzy kolumny do szturmego przywozili, i nappierwey na wały i mury Tureckie weszli, byli to Cudzoziemcy: cudzoziemcy mogą tak dobrze służyć Kraiowi i zaniego krew mężnie przelewać, iak Obywatele rodowici? Tak zapewne, kiedy Kray umie rozoznawać ich zasługi, i za nie przyzwoicie nadgradzać. Każdemu tam



dwoie . i posłał iednę żelby otworzyła
bramę niższą , a druga wyższą . Po wy-
łamaniu bramy wyższej, Turcy ściśnie-
ni zewnątrz i wewnątrz byli w sztuki
zrabani. Do niższej bramy przyšzedł
Pułkownik *Sytin* po łodzie z Grenadye-
rami i harmatami. Tu znowu bramę
wyłamano , Turkow wycięto i fortecę
ze wšyftkiem opanowano. Od tego
momentu Turcy nie śmieli się nigdzie
uka-

ieſt Oyczyzna , gdzie mu dobrze.
*Oddalać tedy cudzoziemcow od
ſłużby wojskowej powszechnie , ieſt
to pozbawiać się zdatności , męztwa
talentow ich , które mogły być u-
żyte z wielkim kraiu dobrem. Co
tym ieſzcze bardziej przeciwi się
zdrowey polityce , kiedy Wojsko
Kraiove ieſt ieſzcze w kolebce , i
potrzebuie w ſwym kunſzcie doſwiad-
czonych i umieiętnych przewodni-
kow. Toż mówić kiedy się zanofi
na iaką wojnę. W ten czas bowiem
przypuſzczać do ſłużby utalentowa-
nych Cudzoziemcow , ieſt to ochra-
niać krwi i życia Obywatelów.*



ukazać pod otwartym niebem, lecz po zamykali się w domach i bronili się ieszcze nieco z ręczney strzelby. W tém Generał Leytnant Xiążę Galliczyn w kroczył z Regimentem Tauryskim Grenadyerów do fortecy, i pomógł niemało do zniszczenia do reszty garnizonu Tureckiego. Attak cały z strony Rossyiskiey tak był natarczywy, iż podług rapportu Feldmarszałka, w 5. kwadransy tak ogromna twierdza Tu-

Prawo nawet wyłączające zawsze z powszechnie cudzoziemców zdatnych od służby i awansu w woysku może być niebezpieczne dla kraiu. Gdyż oni z tém większą zawziętością i zemstą w woysku nieprzyjacielskim potykać się będą przeciw takiemu narodowi, który chleba u siebie żądzie by największych talentów ludziom dla tego, że się w iego kriu nie urodzili. Lecz znowu, kiedy woysko wyćwiczy się doskonale, a kraj, będzie w pokoiu, w ten czas dawać pierwszeństwo cudziemcom przed Narodowemi byłoby niestuszną.

Luty 1789.

L



recka upadła przed bronią Rossyiską i miasto bogate, handlowne zostało opanowane.

Zdobycz w tak ludnym i handlownym mieście była nader wielka. Broni różney nabrano tak wiele, iż ją żołnierze furami i za lada co przedawali, i wystarczy na uzbroienie kilka tysięcy jazdy lekkiej. Prócz tego zdobyto wiele pereł, stroiow od złota i srebra, sukien i pieniędzy. Złota osobliwie iak musiało bydź wiele znać z tego, że za cz: zł: Hollenderskie przez nieiaki czas dawano tylko po dwa ruble, a za lewy, których walor zwyczajny jest zł: 4. po 30. kopekow czyli 2. zł: Pol:

Prócz tego zdobyto z fortecą 180. chorągwi, 310. sztuk harmat dobrych i moździerzy od bomb. Turkow legło na mieyscu 8370. miedzy któremi było 283. Officyerow. Zaś potem rannych na mrozie umarło 1140. Wniewolą pozostałego garnizonu dostało się przeszło 4000. Nierachuiąc mieszkań-



cow bezbronných oboiey płci. Ludzi
wszystkich w Oczakowie znaydowało
się aż do tey godziny, około 25000.
Miedzy niewolnikami znayduie się Kom-
mandant Oczakowki *Gussein* Basza
trzytulny, i 3. *Szeklir Bejow* czyli Sze-
fow Galer, zaś Officyerow Artylleryi
i polowych 448. Z strony Rossyiskiey
podług rapportu Feldmarszałka zgineli;
1. Generał Maior, 1. Brygadyer, 3.
Sztabsofficyerow, 22. Officyerow i
926. gemeynów. Rannych zostało 19.
Sztabsofficyerow 101. Officyerow i
1704 gemeynow. Ze i tymi mroz tak-
że musiał bydź szkodliwym iak rannym
Tureckim, przeto można się domysleć,
że ich umarło z ran przeszło 1000.
Wszakże kto zważa wielkie trudności
które Moskale przekonywać musieli,
toż rozpacz mężnych i silnych Turkow,
ten osądzi za nie płonne zdanie tych,
którzy stratę Moskalów dnia tego liczą
przeszło 5000. ludzi, a to co naye-
źnieyszych i naybitnieyszych, gdyż do



tego szturmu obrocono wybor woyska Rossyjskiego.

Wszakże na koniec *Oczakow* iedną z naypotężniejszyeh zapor Państwa Ottomańskiego, klucz do Krymu i potężna a niebezpieczna rywalka *Chersonu*, zginęła na zawsze dla Turkow. Woyna by naysmyślnieysza dla nich, nie potrafi im nadgrodzić tey wielkiej straty. Gdyż *Oczakow* przez obleżenie i dobywanie w pół zwalony, utraci resztę fortyfikacyi swoich z rozkazu Gabinetu Petersburgskiego, iako dla Moskallow w tych stronach inne fortecę mających nie potrzebny, a dla wielkiego garnizonu, którego potrzebuie mogący bydz bardzo kosztownym. Ze ten los czeka *Oczakowa* znać z fortecy *Berezańskiej*, którey gdy dobyto, zaraz ją iako nie potrzebną w tych stronach zruynowano.

Jeżeli dobytec *Oczakowa* było dla Rossyi bardzo kosztowne, zato skutki jego nader muszą bydz dla niey wa-



żne. *Cherson, Kimburn i Krym* zostały przez to na zawsze od nagłej napaści Tureckiej ubezpieczone. Handel Rossyjski przez *Cherson* dotąd iakoby spętany, został wolnym na całym *Czarynym Morzu*, gdyż flotta Turecka nigdzie tam teraz nie będzie miała długiego i bezpiecznego schronienia, a zaś eskadry Rossyjskie łatwo będą mogły z tyłu portow, na korsarzów Tureckich wypadać i z nich wspomniane morze oczyszczać. Upadek *Oczakowa* musi także koniecznie pociągnąć ruinę *Benderu*, który przez to i przez wzięcie od *Cesarzkich Chocimia* został od Turków oderzniętym. i znikąd wojennego nie może się spodziewać sukcesu. Wszystkie Kraie Tureckie aż do samego *Dunaju* zostały bez żadnej fortocy, a przeto nic ich więcej nie może uratować iak tylko wygranie walney bitwa przeciw ziednoczonym woyskom Cesarzkim i Rossyjskim w tych stronach. Zaś Turcy odważą, się na toż wiedząc



że gdyby ją przegrali, zatrzęsłoby się aż do samych fundamentów ich w Europie Panowanie ?

Na koniec nigdy nie było większey pory iak przez dobyte Oczakowa, do sprawdzenia bardzo ważnego napisu, który wyryto na iedney z bram Chersońskich. *Tu iest droga do Konstantynopola.*

Wzięcie Oczakowa nie było ostatnim nieszczęściem dla Turkow tey zimy. Generał *Kameńskoy* od Feldmarszałka *Romanzowa* wysłany z Jassów ku Benderowi opanował dwa mocne stanowiska *Salkuzai* i *Gangura* rzeczne, które drogę do Benderu zaślaniały, i Turkow, którzy ich mieli broń poraził. Legło ich na placu 400. wraz z Synem Hana Tatarskiego, zaś 83. z trzema Tatarskimi Sułtanami i różną starszyzną dostało się w niewolę. Przez ten przypadek, cała okolica Benderska została uprzątzniona z Turkow i forteca sama ze wszystkich stron opa-



šana, od Woysk Rossyiskich pod komendą Xięcia *Galliczyna* i Generała *Kamenskoy*. W powszechności imie *Kamenskoięgo*, który podczas przeszłej woyny, ostatnią bitwę pod *Kainardzi* wygrawszy do zawarcia traktatu takiego, iakiego Rossya chciała, Turkow przymusił, bardzo się teraz znowu wławiło i dla Turkow i Tatarów stało się straszném.

Jaką wzięcie *Oczakowa* uczyniło w *Dywanie* i gminie *Konstantynopolitańskim* impressyą, można się domysleć. Zal, strach i rozpacz dzieliły tamteysze umysły. Porta aż do tego czasu nieodmiennie domagająca się powrócenia *Krymu*, odstąpiła nagle tey pretenzyi, aby tylko nic więcej od niey nie żądano i teraznieysze zdobycze powrocono iey. Lecz Dwory Cesarckie widząc szczęście swoje, ani sądziły bydz godną odpowiedzi tey propozyyci. Z tąd ze wszystkich stron, ostatnie powstało natężenie sił wszystkich



i wielkie gotowanie się do wojny. Konstantynopolitańskie ulice pełne są nowo zaciężnych Azyatów, w arsenalach robią dniem i nocą około okrętów, osobliwie lekkich i małych, iakie mają Moskale na Czarnem morzu. To mocne postanowienie Porty sprobowania ieszcze przez ten drugi rok wojennego szczęścia, utrzymało przy życiu W. Wezyra i starego Kapitana Basze, i zapewniło im dalszą łaskę W. Sultana. *Jusuf Basza*, który tak źle odpowiedział wielkim o swych talentach mniemaniom, przez wydanie na sztych *Chocimia*, *Multan*, *Oczakowa*, przez nierychłe rozpoczęcie kampanii przeszley i daremne, a bezcelne w targnienie w góry Banackie i Siedmiogrodzkie, gdzie dla niedostatku dobrej paszy, znaczna część Kawalery Tureckiey zniszczała, stara się choć pewnie nie rychło poprawić swych błędów.

Widząc że przeciw Kraiowi Cesarskiemu nic nie można przedsięwziąć.



skutecznie: i że Zamki, obronne, któremi jest naieżona Bośnia, toż Belgrad, Dunaj i klima gorąca, a dla Niemców niezdrowe, mogą nadługi czas wstrzymać zapędy Cesarzkie: zbiera całą Ottomańską potęgę pod Galatz z kądzamyśla bronić Bessarabii, Wołoszczyzny i uważać obróty Cesarzkie. Już on miał konferencyą z *Mauroienim* Hospodarem Wołoskim, i zaraz potém posłał mu do *Bukaresztu* 5000 ludzi na pomoc. Z tamtąd także zanim *Kameńfkoy* poraził Turkow, dał rozkaz *Bafzy Benderskiemu*, „żeby się bronił do upadłey, pod utratą głowy. *Bafza* odpowiedział, że się poty bronić będzie póki mu Moskale wśród fortecy broni z ręku nie wydrą. Wszakże prosi bardzo *W. Wezyra*, żeby się ku *Benderowi* zbliżył i bitwę nieprzyaciołom wydał, gdyż to nie tylko jest iedyny sposob uratowania fortecy, ale też nawet dałoby wcale inny tor ninieyszey wojnie „



Rossya nie mniej nateża sił wszystkich, żeby następującą kampanią odprawić z iak naywiększą natarczywością, i zadać Porcie iak nayfroźsze ciofy. Samo dobycie Oczakowa i opasanie Benderu dowodzi iak rzesko i z pośpiechem zabierają się do kontynuowania z Turkami tego wielkiego sporu. Ze Woyna tak froga i daleka niezmiernych wyciąga kosztow, przeto opocz zaciągnionych roku przesztego w Kraiu i za granicą kilku millionow rublów, wyszedł teraz ukaz aby wszyscy poddani naczynią i sprzęty srebrne do mennicy oddawali, a za to brali bilety bankowe, które w Moskwie miałyby kurs równy zpieniędźmi, gdyby ich wielość i ustawiczne wydawanie nie przechodziły wszelkiey miary. Rekrutowanie woyska było przez zimę bardzo wielkie. Stany Rycerskie ofiarowały były Monarchini 40. batalionow Infanteryi i 40. Szwadronow Kawaleryi, lecz ona nie zezwoliła na



to, a zamiast tego nakazała powszechne w całym Państwie rekrutowanie tym sposobem, żeby z każdego 1000. dusz brano jednego człowieka za żołnierza. Przez co wojsko Rossyjskie powiększyłoby się 100,000 ludzi. Trzeba jednak wiedzieć, iż lubo rekrutowanie wojska w Moskwie bardzo łatwo przychodzi, i w krótkim czasie może stanąć 100,000 wojska, atoli bardzo go wiele ubywa, kiedy Rossya musi prowadzić wojnę tak daleko, iak n. p. owę 7mioletnią z Królem Pruskim, lub teraz z Portą. Transporta bowiem rekrutow z tak dalekich stron, dziwnie niszczą ludzi, tak dalece, że ledwie ich połowa przychodzi na wyznaczone miejsce. Pod czas przeszłej tak szczęśliwej wojny Tureckiej, wybrano świeżych rekrutow około 300,000. a jednak Feldmarszałek *Romansow* ostatniey kampanii ledwo mógł wystawić przeciw Turkom 50,000 ludzi.



Cesarz nie zmniejszył usiłowaniami czyni przygotowania do mającej się blisko rozpocząć kampanii. Ze pieniądze najpierwszą do prowadzenia szczęśliwej wojny zwykły bywać pomocą, przeto skarb Cesarzowski wziął najprzód na 7. lat po 5. od 100. wszystkie summy, które tylko znajdować się mogły u prywatnych. Powtóre nakazano złożyć oprócz dawnych, innych nowy wojenny podatek wynoszący rocznie do 40. mill. zł. Cesarz: Jakże ten nowy ciężar, sprawił między poddanymi Austryackimi narzekanie, wymówić trudno. Co do pomnożenia wojska, nowych rekrutów przed wiosną, rozkazano przystawić do wojska 160,000. Ta straszliwa liczba nowych zaciężników okazuje, nie tylko wielkie zamiary Cesarzowskie względem rozszerzenia wojny w różnych Kraiach Europy, ale też i wielką stratę w ludziach, którą wojska jego już poniosły podczas tej woj.



ny. Nie bardzo się pewnie, mylą ci, którzy tę stratę rachują do 75,000. Lecz ona pomnaża się do tąd co raz bardziej, gdyż trzęsienia ziemi, które się na końcu roku przeszłego tu owdzie dały czuć w Węgrzech, tak zepsuły powietrze, iż liczni chorzy po szpitalach wojskowych, mimo wszystkich sposobow kunsztu lekarskiego, tysiącami umierają. Między temi woicznemi przygotowaniem się do wojny, godną bardzo wielkiej uwagi dwie okoliczności. Nayprzod, że Artylleryi i wielką moc bo 90,000. cętnarow wazącą, do Czech ku granicom Pruskim sprowadzają, tamże wielkie magazyny zakładają, i z Węgier znaczną liczbę regimentów ściągają. Powtóre że do Gallicyi posyłać także świeże Regimenta i ciężką Artylleryą wziętą z *Brinn* i *Ołomuńca*. Po wzięciu *Chocimia Oczakowa*, a w krótce zapewne i *Benderu*, nie masz w całym kraiu



Tureckim z tey strony Dunaiu, ani iedney fortecy, przeciw którey możnaby potrzebować ciężkicy Artylleryi. Na coż ią tedy sprowadzaią? Czy tylko nie przeciw iedyney Polskiej twierdzy? Tego przynaymniey każą się domyślać fame publiczne Austryackie, pisma, które też ozbliżaniu się 40.000. Moskalow ku granicom Polskim, iawnie głoszą, i dziwuią się, że z wystawieniem woyska, i nałożeniem podatków tak opieszale postępuią sobie w Polsce.





IV.

Dochody i wydatki dwóletnie
 Kommissyi Rzepltey Skarbu
 W. X. Litt: zaczynaiąc od
 Raty Septembrowey 1786.
 Roku aż do Raty Marcowey
 1788. R. *inclusive*.

Percepta.

Summa należąca
z Ratt czterech.

	Złot:	gr:
Remanentu rachunkiem Seymowym obiętego	291,236	27
Podymnego generalne- go z dwóch lat - -	4,165,370	
Czopowego, Taryffowe: 10go gr: <i>ditto</i> - -	552,600	8 $\frac{1}{2}$
Pogłów: Zydowlkie: <i>ditto</i>	672,072	
Kwartysowitey z Krole: Młynowego <i>ditto</i> -	2,230,785	19 $\frac{3}{4}$
63,732		
Czynszu z miast po kaffo- wanych Magdeburgów	63,374	25 $\frac{1}{2}$
Cła z Komor spławnych i lądowych - - -	1,716,812	18 $\frac{3}{4}$
Czopowego Mieyskiego	321,933	3 $\frac{1}{2}$
Dochodu z stempla kart.	20,256	
Dochodu Tabacznego -	313,558	21
Dochodu Potocznego, to iest: z kwadrupli wa- kancyi, konfiskat, adiu- dykatów - - - -	53,404	11 $\frac{1}{2}$
Sum: Percep: dwólet:	10,365,136	15



KLARYFIKACYA.

*Podatkow Rocznych w Prowin; W. X.
Lit: iuz po odtroceniu decessow do Raty
Marcowey 1788. R. za zapadlemi De-
kretami wyniklych pro futuro, effecti-
ve do skarbu Rzeplty wpadać mogą-
cych.*

	Zł:	gr:
z Podymnego w dwóch Ratach - - - -	2,082,681	
z Czopowego działego grofza ditto - - -	276,300	4 $\frac{3}{4}$
z Poglównego Zydowsk:	336,300	
z Kwarty fowitey z Sta- roftw i Dzierzaw ditto	1,077,932	
z Młynowego ditto -	31,826	
z Czynszu Ex Magdebnr- gów ditto - - - -	28,087	12 $\frac{1}{2}$
z Cełk splawnych i lądo- wych biorąc proporcya z dwóch zeszłych lat u- czynić może rocznie	858,406	
z Czopowego po miastach Exakcyi poddanych -	160,966	
z Stempla Kart - - -	10,128	
z Dochodu Tabacznego	106,779	

Sum: Prow: Rocz: 4,969,141 gr: 17.
Udziel



Udzielnie z Prowentu
Czynszu Emphiteuty-
cznego na fundusz umo-
wienia długów Rzeplitey
przyznanego - - - - - 97,559

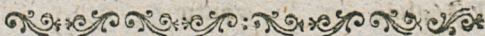
Ex subsidio Charitativo od
Duchowieństwa Prow: W.

X. Litt: rocznie - - - - - 100,000.



Luty 1789.

M



V.

Obraz polityczny Europy

Polska. Od początku Października w roku przeszłym, aż do końca miesiąca tego, była ciągle ważnym dla całej Europy, i godnym uwagi obiektem. Stany Skonfederowane wzięwszy za cel główny obrad swoich, przywrócenie zupełne independencyi Kraiowej, którey od r. 1763. cień tylko został prawie; toż ugruntowanie na zawsze iey, którey exystencyi zbyt wielka sąsiadów przemoc mogła bydź z czasem bardzo niebezpieczna; zaczęły ważne swoje sprawy od ustanowienia 100,000 woyska. Tak wielkie a niespodziane nigdy przedsięwzięcie zdziwiło Europę całą. Przyjaciele i nieprzyjaciele nie mogli tego pojąć, iak Narod od wieku do bezczynności, egoi-



zmu i zaniedbania intereffu publicznego przywykły, mógł się nagle zdobyć na tak wielkie, siły swoje na pozor przechodzące i tyfiacznym przeszkodom podlegające przedsięwzięcie. Jakoż była to więcey niż Herkulesowa praca. Stany Seymuiące miały do tego na przeszkodzie wszystko to, co tylko ludzi by naystateczniejszy w swych krokach tamować i od zamyślow odwieść może. Wszystkie tu prawie namiętności ludzkie i słabości ziednoczyły się na przeważenie patryotyzmu i przytłumienie gorliwości obywatelskiej. Wdzięczność i przywiązanie osobiste niektórych Rzepltey członków, nie radziły znieść od razu dependency Kraiowey, która pewnemu Dworowi od tylu lat a osobliwie w niniejszych okolicznościach tak była wygodna i użyteczna. Chciwość drugich wzbraniała się przyłożyć do dzwigania narodu, żeby nie naruszyć swych kochanych groszów. Boiaźń na koniec

Mij



wystawiała wszystkim gniew i zemstę
sądzickiej przemocy, której same na-
wet pokuszenie się o zerwanie polity-
cznych więzów, Narod nasz tak filnie
krępiących, mogło być nowym po-
zorem do użycia Narodu za burzliwy,
niespokojny i ukarania go za to zni-
szczeniem do ostatka, błyszczącej się
już tylko exystencyi jego. Pierwsze
z tych trudności, mogła przełamać sa-
ma stateczność i gorliwość Patryotów,
którzy swym przykładem i dobrowol-
nemi ofiarami, pociągnęli obojętnych
nieco lub przeciwnych sobie Senato-
row i Posłów do wzajemnego ratowa-
nia Ojczyzny. Lecz ostatnia, wniwecz-
by obróciła była zjednoczone nawet
całego, ale bezbronnego Narodu ufi-
łowania, gdyby Opatrzność losami Na-
rodów rozrządzająca, nie podała była
szczęśliwej dla Kraju pory. Wojna
straszliwa Turecka zatrudniła dwa naj-
potężniejszye sądzickie mocarstwa.
Trzecie zaś z własnego interesu, za-



miał przeskadzać do zniszczenia w
Polszcze zbyteczney influencyi Rossyi-
skiej rado było temu. Prussy przewi-
dując do iakiej Austrya z Moskwą, pod-
czynnym *Jozefa i Katarzyny* Panowa-
niem przychodzi potęgi, i że ta w swej
szczęśliwe pozycyi, co raz może się
powiększać przez zdobycze na Turkach;
toż że allians tak ściśły między temi
dwoma Dworami, ogromnością swo-
ią mógłby potłumić nayprzod Polskę,
a potém i one same, zawinęły się około
tamy przeciw tey straszliwej i grożą-
cey powodzi. Już był *Fryderyk*
II. załonił się od południa przez ligę
Xiążąt Niemieckich. *Fryderyk Wil-*
helm uczynił toż samo od zachodu
przez ściśły związek z Anglią i Hollan-
dyą. Teraz chcąc mieć także przed-
murze od wschodu i pułnocy, wspiera
Szwecyą i dzwiga Polskę. Ten to ma-
dry i zbawienny dla Pruss zamysł *Fry-*
deryka Wilhelma ułatwił naywiększą
przeszkodę do polepszenia losu Polski.



Dwory bowiem Cezarskie już tak krwawą i kosztowną wojną zatrudnione, widząc że sprzeciwić się zamiarom Patriotów Polkich, byłoby to wplątać się w nową z Prussami i ich Aljantami wojnę, spuścili nieco z oka intereśsa Polskie i dopuścili wszystkich odmian, które już sławny Sejm 1788. rozpoczęty, w Konstytucyi Kraiowej uczynił.

Stany Skonfederowane przekonawszy tedy wielorakie trudności, uchwałyły najprzod trzymanie 100,000. woyska, ustanowiły Kommissyą dla iego dozoru i rządu, nałożyły doczesny podatek i zaciągnęły 13. milli: na pierwsze iego potrzeby i zaciągi; toż zniósłszy Nienstaiacą Radę dla tego naybardziej, że zdawała się bydz ustanowioną przez influencyą obca, komunikacyą z innymi Dworami od tylu lat zaniedbaną przywróciwszy przez wysłanie Posłow do różnych Dworów zagranicznych, przystąpiły nakoniec do układania wie-



cznych i niniejszym potrzebom Kraio-
wym, dogadzających podatków. Tu
to był probierski komień patriotyzmu
i miłości Ojczyzny Polaków. Tu spor-
tęgi miłości własnej z przywiązaniem
do Kraiu i sławy Narodowej. Jednak
przemogła pierwsza druga. Stan Ry-
cerski, ten filar Ojczyzny, najpier-
wszy dał z siebie przykład ofiarując 10.
od sta z swoich dziedzicznych docho-
dów, i przyjmując opłatę od wszystkich
urzędów do których z czasem przyść
może. Starostowie zgodzili się dobro-
wolnie na oddanie połowy intraty z
Królewszczyzn do Skarbu, a to jeszcze
podług nowo uczynić się mającej lu-
stracyi. Stan Duchowny chętnie sam
oddał Kraiowi 5tą część swych docho-
dów. Co w tém wszystkim jest naj-
dziwniejsza, czego nie można wspo-
mnieć bez rozrzewnienia, i co zasłuży-
ło u całej Europy na wielką niniey-
szemu Prawodawstwu sławę jest to, że
Seymujące Stany obkładał siebie po-



datkami, niechciały niemi obciążać nędznej gminy. Chłopi i Żydzi znaleźli w tém dostojnym zgromadzeniu wspaniałych obrońców, i zostali od większych iak teraz podatków wolni. Tak tedy na pociechę całej Społeczności zbliża się czas, w którym Lud wielki, ale pognębiony, dzwignie się z swych ruin, stanie obok sławnych i możnych w Europie Narodów, a przeławszy podług najdokładniejszych wzorów rząd swój, swoje prawa, obrady, Trybunały, stanie na drodze prawdziwej wolności i pomyślności iakiej pewnie ledwie, które znaiome kosztują Narody. Ta zaś pożądana i szczęśliwa odmiana będzie nayprzedniejszym skutkiem nauk i poloru światła zapalonego i rozrzuconego po Kraiu przez *Stanisława Augusta*.

Austria. Ledwie ten pierwszy w Europie Monarcha powrócił był ku końcu roku przeszłego do Wiednia, aż zdrowie jego trudami woennemi zwałone,



zachwiało się i podpadło dyffenteryczney chorobie. Była to krótka przerwa czynney i we wszystko wglądaiący pilności iego. Lecz iak tylko ozdrowiał, znowu mimo rady Doktorów, wrócił się do zwyczajney pracy. Ztąd też we wszystkich Departamentach osobliwie woennym, dało się widzieć poruszenie wielkie: Kuryerowie do Petersburga, Berlina, i Madrytu wychodzili z Wiednia, iedni za drugimi.

Drogi wszystkie pełne były to nowozacieżnych, to Artylleryi i różney ammunicyi, którą w różne strony wysyłano, to ekwipażow, między którymi nawet i Cesarza samego, które nie dawno do Węgier poszły.

Te prace Monarchy pomnożyły się jeszcze bardziey przez nowe zamieszkania w Niderlandzie. Stan trzeci czyli mieyski w Brabancyi niechciał zezwolić na zwyczajne subsidia, czyli podatki tego roczne. Strafnie to obraziło Cesarza, Posłał tedy mandat swój



do przeczytania Stanom Brabąńskim, którym daną amnestyą za rozruchy przeszłe znosi, osoby na ten czas obwinięte, więzić i sądzić kryminalnie każe, i Konstytucyą całą iaką dotąd była w tym kraiu odmienić na taką, iaką jest w innych Kraiach Austryackich obiecuie. Nadaremnie Stan Szlachecki i Duchowny żebrały o miłosierdzie nad sobą i stanem trzecim. Żołnierze po domach rozestani imać zaczęli osoby świeckie i duchowne, które o krnąbrność i nieposłuszeństwo podczas rozruchow przeszłych obwiniono. Wiele innych to z aresztu, to przed przesłaniem uratowało się ucieczką. Z tego znać iak Cesarz musi być pewnym przyjaźni i pomocy Francuzkiej, kiedy tak nagle odmienił sposób postępowania sobie z Niderlandczykami.

Prusy szczęśliwe pod Panowaniem możnego, a pełnego słuszności i ludzkości Fryderyka Wilhelma nie tylko same zażywają słodkiego pokoju, ale



też mają ten wielki zaszczyt, iż inne kraie od zguby, niewoli i tyranii obcey zaślaniaią. Przed przeszłym rokiem podał Król ten wspaniałą rękę swoię Hol-landyi, którą sąsiedzkie fakcye i domowe rozterki do gruntu obalały. W roku przeszłym cofnął nieprzyaciół już do samego pośrzodka Szwecyi wdzierających się. Teraz Polfcze prawie zgubioney, i bez woyny opanowaney, daie nowe życie i wkrzesza z nią szanowne Mocarstwo. Nie dziw, że imie *Fryderyka Wilhelma* u Rzeszy Niemieckiey, w Polfcze i Szwecyi iak Anioła pokoju bywa wspominate, i że się ubiegaią w tych Kraiach o iego portrety. Allians zawarty roku przeszłego z Anglią podpadł był iakieyś niepewności, lub przynajmniey zwłóce co do Północnych intereffow, przez oślabienie rozumu i niesposobność do rządow Króla Angielskiego. Lecz teraz ugruntowały się znowu Prufs uczy-nione z Anglią związki, a z niemi za-



miary Dworu Berlińskiego dążące do utrzymania równowagi i pokoju w Europie, przez ustanowienie Regencyi w Anglii.

Anglia od miesiąca Października, roku przeszłego, aż do końca Stycznia, znajdowała się w stanie smutnym i bardzo ofobliwym. Podobało się Opatrzności zesać na Króla jednego z najlepszych i najsprawiedliwszych, chorobę rozumu, która go uczyniła do rządów wcale niesposobnym. Cały Narod, ten smutny przypadek, okrył grubą żalobą. Ze moc wykonywająca jest w tym Kraju przy Królu, przeto wszystkie interessa Narodu, wszystkie zagraniczne przedsięwzięcia, zostały przerwane i zatamowane. Parlament był na ówczas limitowany do dnia 20. Listopada. Gdy ten dzień nadszedł Ministerium nie śmiało go daley prorogować, ale przez prywatne obcesanie ofob Parlamentowych, sprawiło że się obie Izby dnia 20. zeszły na miejsce



zwyczajne. Kanclerz W. w Izbie Pa-
row, a Minister *Pitt* w Izbie Repre-
zentantów oznaymili o smutnym Króla
stanie, spytali się, czy się zdaie Izbon
żeby się same przez się, nie czekając
na rozkaz Królewski, zgromadziły na
dzień 4. Grudnia? Na co bez żadney
spreczki zezwolono.

Lecz insza się zaczęła scena, iak Par-
lament w obydwóch Izbach rozpoczął
na dniu 4. Grudnia Sessye swoje i
przystał do ustanowienia Regencyi.
Partya mająca dotąd w ręku swoich
wszystkę władzę, dochody i urzędy,
była przymuszona walczyć z partyą
Foxa, która usiłowała z tey okoliczno-
ści obalić pierwfzą, a siebie na iey
mieysce postawić. Minister *Pitt* z swo-
ią partyą przewiduiąc, że ustanowie-
nie Regencyi, w osobie samego su-
kcessora Tronu Xcia Wallii, miało u-
czynić koniec iego rządóm, dla znaio-
mey przyiaźni Królewica z P. *Fox*, u-
siłował przedłużyć ten termin nadzie-



ią polepszenia zdrowia Królewskiego. Przeciwnie *Fox* i *Burke* z całą opozycją twierdzili, że nie było nadziei żadney do tego. Przyszło tedy do publicznego wysłuchania zdań Lekarzów. Gdy się to skończyło, proponował Minister, żeby wprzód poradzić się Dzieciom, ieżeliby nie było w nich iakiego przykładu, którego w tych okolicznościach nie można naśladować. Na reszcie gdy i ta zwłoka minęła, a Królowi nic się nie polepszało, przystąpiono do Iposobu, którym Regencya miała bydz oddana Sukcessorowi Tronu. Opozycya utrzymując, że się Królewic urodził już do rządow, iako Dziedzic Tronu, chciała żeby mu Regencya była oddana bez żadnego określenia. Przeciwnie *Pitt* z większą swoją stroną, twierdził, iż Xiążę był dziedzicem Tronu po śmierci Oyca; ale do Regencyi tyle miał prawa za życia jego, co który z Anglikow. Na reszcie sessye przeszłorocznie zakończyły się



na tey rezolucyi Parlamentu, iż Xciu Wallii samemu miała bydź powierzona Regencya, ale pod pewnemi kondycyami i określeniami.

Zaraz tedy po nowym Roku rozpoczęto dokonanie ważnego Regencyi dzieła. Po całomiesięcznych niezgodach i sporach, które wzruszeniem Konstytucyi ninieyszey Angielskiej, zdawały się grozić, nakoniec Ministerium przemogło i ustanowiło fundamentalne kondycye, pod któremi Xiążę miał bydź do Regencyi wezwany. W tém rozefzła się wieść po Londynie, iż Xiążę nie miał przyiąć Regencyi ieżeliby miała bydź iakiemi kondycyami określona. To było powodem, iż pierwszy Minister napisał list do Xiążęcia Wallii, oznaymuiąc mu potrzebę określenia pewnemi warunkami przyśzłej Regencyi i pytaiąc go się, czy ją tak określoną miał przyiąć lub nie. Xiążę odpisał, iż lubo nierad patrzy na to zmnieyszenie powagi Kró-



la Oycy swego w obrazie iego, atoli przekładając nadewszystko dobro kraju; któreby wielki cierpiało uszczerbek przez dłuższe waktowanie rządu iego, zezwała na przyjęcie takiej władzy, iaka mu ofiarować zdało się Parlamentowi. Tu Minister podał *Bill* Parlamentowi do potwierdzenia, którego te są istotne Punkta.

1.) Zaden Akt uroczysty władzy Królewskiej nie może być ważny podczas Regencyi, jeżeli nie będzie uczyniony imieniem Królewskim i Regent powinien złożyć przysięgę przed Radą tajemną iako w urzędowaniu tém będzie się sprawować podług przepisów Parlamentu, i mieć zawsze na oku niebezpieczeństwo i honor Króla, toż dobro Narodu. 2.) Regent powinien być uważany za osobę wybraną do tego, aby przysięgę odbierała i podpisywała od tych, którzy przychodzą do iakich urzędów. 3.) Regent przysięgi te ma odbierać i podpisywać w Radzie tajemnej.



inney 4.) Regent niemoże dać przyzwolenia Królewskiego na żaden *Bill*, któryby dążył do uczynienia iakiey odmiany Prawa względem sukcesyi Tronu. 5.) Kiedy Regent nie rezyduje w Anglii, lub ożeni się z Katoliczką, tedy utraci władzę Regenta. 6.) Regent nie może robić żadnych Parow, wyiąwszy z Królewskiej rodziny, kiedy im minie 21. lat. 7.) Nie może dawać żadnych urzędow, pensyi dożywotnich. 8.) Nie może nikomu dawać podarunkow, przywileiow &c: imieniem Królewskim. 9.) Nie może używać majątku własnego Królewskiego, iednak może nudawać prawa do niektórych mnieyszych Królewskich dochodow. 10.) Wszystkie patenta, i rozkazy pod wielką pieczęcią, któremi Król pozwoił używać pieniędzy z *Civil listy*, Królowey lub Królewskiej rodziny, zostaną nie naruszone w swey mocy. 11.) Lordowie, Podskarbiowie dostarczać będą tych pieniędzy różnym Departamentom

Luty 1789.

N



Królewskiego Dworu. 12.) Regent Królewskich dochodów z Szkocyi może tak używać iak sam Król. 13.) Królowey będzie poruczona straż i staranie o Osobie Królewskiej, i wolno iey do tego dobrać sobie osob, a wyznaczone do tego w *Billu*, odprawić. 14.) Królowey dodana będzie rada. Jeżeli kto z niey umrze, wolno będzie Królowey dobrać na to miejsce kogo innego z tajemney rady. 15.) Rada wspomniona będzie mogła służyć pod przysięgą zdań Doktorów o zdrowiu Królewskim. 16.) Jeżeliby Królowa tym czasem umarła, Regent powinien o tém przez swoię proklamacyą oznaymć. A rada iey przydana, będzie miała staranie o zdrowiu Królewskim. 17.) Jeżeliby Xiążę Wallii podczas Regencyi umarł, to Rada tajemna powinna o tém przez swą proklamacyą oznaymć. Zaś jeżeliby Królowa i przydana iey Rada spostrzegła, że Król przyzedeł do zupełnego zdrowia, powinna także o tém oznay-



nić przez publiczną proklamacyą. 18.) Kiedy Król będzie raczył ogłosić, iż się wraca do dawnych rządów, tedy niniejszym *Billem* utworzona władza, zaraz przez to samo ustanie i Parlament powinien się zebrać, jeżeliby w ten czas nie zasiadał.

Jak tylko ten *Bill* został powtórnie przeczytany, a zatém od Parlamentu potwierdzonym, zaraz odezwał się P. *Burke* i żądał aby Parlament kończył dalsze oskarżenie *Hastinga* przydając, że już miał gotową punktą do tego. — W tenże sam czas, sam *Hastings* podał supplikę do izby wyższej, aby z sprawą jego iak najprędzey uczyniono koniec. Gdyż do tąd już go kosztowała 30,000. funt szt. Zaczém przyszłoby mu do torby, zanimby mógł okazać swoją niewinność.

Francya. Już od lat dwóch zaczęła dążyć do zrzucenia z siebie despotyzmu iarzma, i ustanowienia u siebie rządu wolniejszego, niż był dotąd. Wi-

Nij



domo że Parłamenta oparły się nay-
przod Dworskim absolutuym rozrządze-
niom. Dwór chcąc ie potłumić, ze-
brał raz i drugi zjazd Panow. Pano-
wie zgodzili się z Parłamentami na po-
wszechny zjazd czyli seym Narodu.
Lecz przez ten Seym rozumieli tylko
samyh siebie i Duchowieństwo. Stan
mieyski tak liczny i możny, iak iest w
Francyi, widząc że drugie dwa stany
zabierały się do ufundowania nad nim
wieczney swey przemocy i szafowania
iego majątkiem podług upodobania,
podniost millionowe głosy swoje, i
zprzyzwoitą statecznością poczał się
domagać, żeby także magł na Seym
wyścić swych reprezeniantow i to w
liczbie równey innym dwóm stanom.
Można się domysleć, iakie to nalega-
nie mieyskiego stanu sprawić musiało
w całej Francyi zamieszanie. Na ko-
niec nadszedł dzień Nowego Roku dla
Francyi bardzo znakomity. Ogłoszono
bowiem dnia tego rezolucyą Naywyż-



szey rady, a z nią ostateczny wyrok Królewski; że liczba Posłow mieyskich na Seymie następującym tak ma być wielka, iak liczba Posłow razem wzięta, obydwóch innych stanów, to jest Duchownego i Szlacheckiego.

Procz tego, podług tego edyktu, Sejm następujący, ma się składać przynajmniej z 1000. osob, a zaś w obieraniu Posłow, mają się oglądać ile możliwości, na ludność i kontrybucye każdego powiatu. Zaraz potem ustanowiona była od Króla Kommissyą do ułożenia Uniwersałow na Seym ten i przepisow, podług których ma się odprawiać.

Radość z ogłoszenia tego była w Paryżu i całej Francyi tém większa, że zgromadzenie Panow w roku przeszłym sprzeciwiło się było tey równości liczbie Posłow mieyskich, z Posłami innych Stanów. Lecz Król albo raczey Rada nie zważała na to, i wolała raczey w tém dogodzić pospolstwu niż



Panom. Jednak Król wspomniane zgromadzenie Panow, rozpuścił 12. Grudnia z bardzo grzecznemi wyrazami i oświadczeniami łaski swoiey ku nim.

Ze ieszcze przed tą Gabinetową rezolucyą przewidywano, iż zwołanie Seymu nie miało się stać podług decyzyi zgromadzenia Panow; przeto Stan Szlachecki chcąc okazać, iż w sprzeciwieniu się Stanowi mieysklemu nie miał żadnego prywatnego interessu, podał dnia 14. Grudnia, mając na czele Xcia Artezyi, Memoryał do Króla, w którym oświadczył, że wszystkie podatki i ciężary publiczne chce znosić w proporcyi do dobr swoich i possessyi, i zrzeka się w tey mierze wszystkich przywileiow i excepcyi, które go od tych podatkow wyimowały. Panowie w Paryżu zostający, rozessali to pismo po wszystkich Prowincyach, z zachęceniem aby się wszystka Szlachta Kraiowa na to podpisywała, że równe z obywatelami; miał chęć znosić podatki. Parlament Paryzki wydał także rezolucyą, żeby pro-



lic Króla, o zniesienie na Seymie przyszłym różnicy w podatkach wynikającej z różności stanów, a o nałożenie ich bez żadney różnicy na wszystkie 3. Stany. Ta zgoda i dobrowolna ofiara Panów będzie naywiększym i nayobfitszym źródłem dochodów Korony Francuzkiej.

Naywiększym do tego Powodem był P. *Necker*, który się z wielką statecznością wstawiał za stanem mieyskim, którego on też ofobliwzhey doznaie przychylności i wdzięczności. Wspomniona dopiero rezolucya Rady, zasadza się na rapporcie P. *Neckera* wydrukowanym razem z rezolucyą. W Parlemencie chciano ten rapport krytykować i okazać w nim niektóre błędy. Lecz Prezydent groził, iż miał zaraz zerwać Sessyą, jeżeliby co podobnego rozpoczęto. Tak jest teraz *Neker* w Francyi moźnym. Jednak mimo wielkich swych w całym Narodzie względów i nadzwyczajnego we wszystkie rady gabinetowe w pływania, nie mógł on dotąd inaczey zaradzić niedostatkowi Skarbowemu,



jak tylko przez nowe zaciągania długów wielkich, które znowu Kray obciążyły nowemi prowizyami. Tak od Królewskich Notaryuszow zaciągniono 7 millionow liw: Od Duchowiaństwa 1. million, od banku 25. millionow; a za to przedłużono mu pozwolenie płacenia biletami bankowemi zamiast pieniędzy. Podobnie pożyczły Ministrowi znaeznych summ Cechy, miasto *Nantes* i wielu prywatnych, tak dalece że, odtąd, jak P. Neker zawiaduje skarbem, długu przybyło Koronie 60. millionow liw: czyli 90. mill: zł: Oprocz tych zaś weszły już do skarbu za Administracyi P. Nekera różne podatki, do 100 millionow wynoszące, To wszystko okazuje, że tylko Narod zgromadzony potrafi znieść przez nadzwyczajne ofiary, owę straszliwą nierówność między dochodami i wydatkami Publicznemi, coby też mogło się stać tak dobrze za Administracyi innego Ministra jak i P. Nekera.— Po Prowincyach Pannią jeszcze między Parlamentami, Szlachtą i Miastami niezgody i rozruchy, które czasem bywają powodem do scen krwawych jak teraz w *Rennes*.



Hiszpania. Rzadkie bardzo mamy przykłady, żeby w Królewskiej, iakiey familii los fatalny, tyle dokazał w krótkim czasie, bo tylko w 6. tygodniach, iak roku przeszłego w Hiszpańskiej. Śmierć Xcia Brazylji była, iekoby hasłem do szkód które w tym domu śmierć poczyniła. Siostra Xcia Brazylji *Maria Victoria*, a żona Infanta Hiszpańskiego *Don Gabriela* powiła Syna 28 8bra roku przeszłego, ale się znajdowała bardzo słabą, do tego przydała się Ospa, która iey odjęła życie, 2. Listopada w 20. roku wieku Męża iey, który przez 3. lata życia małżeńskiego dawał iey największego kochania dowody, w prawil ten przypadek w smutek niezmierny, który ieszcze bardziey powiększyła strata syna niedawno urodzonego, który także umarł na Ospe. Taż sama choroba napadła i sarnego Infanta Gabryela, i pozbawiła go życia. Z nim upadły wielkie nadzieie, które sobie roszczono o cnotach, nauce i roztrąpności iego. Te nieszczęścia strapiły tak Oycza iego *Karola III.* iż umarł 13. Grudnia. Zbyteczna chęć tego Króla do polowania, którym się ieszcze na 5. dni przed śmiercią zabawiał, i na którym oziębił się i nabawił febry, była także współ okazyą iego śmierci. Spowiednik iego Biskup *Osmanski*, umarł na 4 dni przed nim Zszedł on z tego świata z wielką spokojnością umysłu, a 73 rok iego życia, wymawia na*

)*(



ture, iż go z Ttonu powołała. Między wszy-
 ŝkiemi tego wieku Monarchami Panował
 on naydłużey, a stopniami przyszedł do nay-
 wyższey władzy i potęgi. Jego rozumna
 Matka druga żona Filipa V. potrafiła go
 zrobić roku 1731. Xciem Parmy i Placen-
 cyi, zkąd przeniósł się 1734. na Królestwo
 Neapolitańskie. Tego ustąpił on znowu sy-
 nowi swemu ninieyszemu Królowi oboygą
 Sycylii, roku 1759. a sam obiał Koronę Hi-
 szpańską. Lubo nie miał osobliwszych prz-
 miotow i prawdziwey wielkości, jednak ie-
 go 31letnie Panowanie było naylepsze i
 nayużytecznieysze dla Hiszpanii w całym
 tym wieku. Daleki od zbytecznych Alber-
 roniego zamiarow, słucał zdrowey rady
 dobrych Ministrów i Statystów iakiemi byli
 za iego Panowania *Richard Wall*, Hrabia
Aranda, *Florida Blanca*, *Campomanes*
 i inni, dla tego też rząd pod nim Hiszpań-
 ski i Kray wziął inną postać. Skoiarzony z
 domem Burbońskim odr. 1760. nie był ie-
 dnak bardzo szczęśliwy na wojnie, która
 po dwakroć prowadził z Anglią. A wypra-
 wa iego przeciw Algierowi była wcale na-
 daremna. Lepiey się udały różne reformy
 i rozrządzenia, które były przedsięwzięte w
 Kraiu, końcem podzwignienia handlu, i Na-
 rodowey indystryi. Dobry i szczodrobliwy
 za życia znaczne wyświadczył dobrodziey-
 stwa przy śmierci ubogim i szpitalom. Za-
 kleynoty swoje podzielił między Dzieci i

Krewnych swoich Wczém nieprzepomniał i Króla Neapolitańskiego, z którym się był już od roku pogodził.

Korona Hiszpańska spadła zatem na Syna jego najstarszego Xcia Asturyi, który zaraz potem na dniu 14. Grudnia objął rządy pod imieniem Karola IV, w r. 40. wieku swego. Początki tego Panowania stały się znakomitemi przez różne dobrodziejstwa, gdyż cenę chleba zmniejszono i różne podaki ludowi opuszczono. Ze Król nowy nie bardzo lubi polowanie, które przeszłego Króla kosztowało do 5. millio: przeto wydatki ten na cò innego kazał obrócić. Jego Małżonka Xiężniczka parmeńska Dama osobliwzey roztropności, należy do jego rady i bywa przytomna na wszystkich Gabinetowych konferencyach. Patryotycznie myślący Panowie Hiszpańscy nie przestają przykładac się do upomyslenia swego Kraiu. Z powodu Hrabiego O'Relly drogi w całej Gallicyi po naprawiano. Nie dawno ogłoszono w Madrycie liczbę mieszkańców tego Państwa, iaka się po rachowaniu głów wszystkich z rozkazu Królewskiego ukazała. Liczba ta wynosi tetaz 10 millionow 40,879. dusz. Zaczem od popisu roku 1758. ludność Hiszpańska pomnożyła się przeszło millionem, co prawie zdaie się bydz rzeczą niepodobną. Od tegoż czasu zbudowano tam wsi 2289. a w nich 867. tarynych Kościołow.

Szwecya. Wojenne przypadki, tego bardzo teraz znakomitego Państwa są już wia-



dome. Tu należy jeszcze to dodać — Po zawarciu wieszeniu broni z Danią, bawił się jeszcze Król czas nieiaki w Gottenburgu, i uczyniwszy wielorakie rozrządzenie powrócił z Zachodnich stron Państwa swego, którego z taką pracą i usiłowaniem bronił, 19, Grudnia do Stolicy. Mieszczanie i lud w wielkim mnożwie zgromadzone, przyjął go z okazaniem wielkiej radości i w pośród radosnych okrzyków. Wyprzągnęszy konie z jego Karety, zaprowadzono go przez miasto illuminowane do Zamku. Stołeczne Miasto dało potem jeszcze różne dowody swego wielkiego ku Królowi przywiązania. Jako to że Pułki z mieszczan złożone wszędzie go strzegą i wartę w Zamku odprawiają. To jest rzeczą pewną, iż wyjąwszy malkontentów z Szlachty i znaczną liczbę Officyerów, Stany prawdziwe Szwedzkie są wiernie przychylnie Królowi, iednak w Finlandyi jeszcze jest iakieś zamieszanie, i dla tego Król na dniu 6. Grudnia wydał Uniwersał do tamtejszych Obywatelów, zachęcając ich do wierności ku Koronie Szwedzkiej i stateczności przeciw obcym poduszcczeniom. Ze te namowy i przestrogi Króla nie były daremne znać z tego, że w pośród woyska Finlandzkiego znaczna liczba Officyerów, którzy byli ow spisek zrobili, posłuszeństwo Królowi wypowiedzieli i armistycyum z Moskwą arbitralnie zawarli, wzięci są w areszt i do Sztokolmu przyprowadzeni. Reszta uratowała się ucieczką. Seymu Szwedzkiego, który się rozpoczął na końcu Stycznia i udał się podług myśli Króla, potem tu osobliwości przelożemy.

EXPENS DWOLETNIA
SKARBU LITEWSKIEGO.

	Summ: należąca w ratach 4. z zaległośc: Raty Mar: 1786 R.		Summa effective optacona.		Summa nie wy- placona.	
	Zł:	gr:	Złote	gr:	Z zł:	gr:
Na dochod Skarbowy Nayias: Pana za rat 4.	2,666,666.	20	2,666,666.	20.		
Na Departament Woytko: wedle Etatu po Zł:	1,250,074.	na ratę				
Efficit - - - - -	5,000,296.					
Temuz Departam: zaległości z Raty gr:						
Marcowey 1786 Roku - - - - -	199,449.	10				
Na pensyę JW Komarzewskiego z za- ległościami - - - - -	12,483	10	5,118,660.	51 1/2		
5,212,228	26					
Na dopłacono na Sztab Generalny Woytkowy. - - - - -	91,000					
JW. Komarzewskiemu - - - - -	2,568	20 1/2			93,568	20 1/2
Na Departam: Marfz: za Rat 4. 3 68,000						
- Ditto z zaległości - - - - -	10,792	13 1/2	171,244	11	107,548	2 1/2
278,792	13 1/2					
Na Depar: Kancler: z Rat 4ry 212,000						
- Ditto z zaległości - - - - -	8,538	26 1/2	122,59.	1/2	98,379	16 1/2
220,538	26 1/2					
Na Depar: Skar: z Kancellaryą i Mi- licyą za Rat 4ry - - - - -			479,517			
479,517			479,517.			
Na drobne expensia Kommissyine i Al- lewiacye wedle Tabelli 1776 R. za Rat 4ry - - - - -	140,000					
- Ditto z zaległości - - - - -	24,068	24 1/2	158,429	28	5638	26 1/2
164,068	24 1/2					
Na Szkołę Rycer: za Rat 4ry 200,000						
- Ditto z zaległości - - - - -	8,055	16 1/2	145,214.	11	62,811	5 1/2
208,055	16 1/2					
Na pensyę Marfz: Trybunalskie: 40,000.						
- Ditto z zaległości - - - - -	1611	3 1/2	34,659.	29 1/2	6951	3 1/2
41,611.	3 1/2					
Do funduszu umorzenia długow Rze- czyplrey odłożono w Ratach 4rech - -			500,000.			
500,000.			500,000.			
Na pensyę Instyg: Litt: za Rat 4ry 12,000						
- Ditto - - - - -	483	10	12,000	10	483	10
12,483	10					
Na Poft: Zagr: Gabinet: Tłumaczów i Szkoły Oryent: na Rat 4ry - 200,000						
- Ditto zaległości - - - - -	8,055	16 1/2	106,362	1 1/4	101,693	15
208,055	16 1/2					
Na naęcie Pałacu dla Pofta Rossyjskiego pod Seym w Grodnie z zaległościami - - - -					12,483	10
12,483	10					
Na repara: Zam: Grodz: za Rat 4ry 20,000						
- Ditto zaległości - - - - -	805	16 1/2	11,524	13 1/2	9285	3 1/2
20,805.	16 1/2					
Na pens: Mar: Seym: za Rat 4ry 13,333 10						
- Ditto zaległości - - - - -	566	20 1/2	7682	18 1/2	6187	21 1/2
13,870.	9 1/2					
Na pens: Pif: Sad: Sey: za rat 4ry 12,000						
- Ditto zaległości - - - - -	483	10	6914	19 1/2	5568	20 1/2
12,483	10					
Na pensyę Sekret: Seymow: za rat 4ry - -						
- - - - -	3,333	10	1920	20	1412	20
3,333	10					
Na kontynuacyą kanału, między Pina i Mu- chawcem dla złączenia tych dwóch Rzek do spławu sposobnych, za rat 4ry - - - - -			69,146	18 1/2	50,853	11 1/2
120,000.						
Na pensyę Nayias: Królewiczow Polskich Xią- żat Saskich za rat 4ry zł: Pol. 178,666 20						
- Ditto zaległości - - - - -	7,196	8 1/2	65,631	8 1/2	120,231	10 1/2
185,862	28 1/2					
Na Chora: Tryb: za rat 4ry - - - - -	40,000					
- Ditto zaległości - - - - -	1611	3 1/2	41,611.	3 1/2		
41,611.	3 1/2					
Na Prz: R. Nie: z -y Kan: za lat 2. 260,000						
- Ditto zaległości - - - - -	10,472	6 1/2	160,289	26 1/2	110,182	10 1/2
270,472	6 1/2					
Na Archiwum w Wil: i czyfzczenie Niemna z reszty pens: Konfyl: za rat 4ry 40,000						
- Ditto z zaległości - - - - -	1611	3 1/2	3048	26 1/2	38,562	6 1/2
41,611.	3 1/2					
Na pensyę Pifarza Skar: za rat 4ry - - - -			6000			
- - - - -			8000.			
Na doch: Drągo: J O X Staro: Brzes: za lat 2.			8000.			
- - - - -			3600.			
Na dochod z Kotłow Motwinowlkich w Wiln: J O X Biskupowi Zmudzkiemu - - - - -			3600.			
Na pensyę J. W. Wodzińsk: Bisku: Smoleńsk: procz dawnych zaległości za rat 4ry - -	40,000		13,048.	26 1/2	26,951	3 1/2
Summa należności	10,772	15 1/2				
Summa optacona			9,913,362.			
Summa niedopłacona					858,788.	27 1/2

DECESSEM DOWODZI SIĘ

		Summa Effective Zaufana.	
		Złote	gr.
<i>Transport Expensy</i> - - -		9913,362.	18 $\frac{1}{2}$.
1.	z Retentow dawnych za Dekretami Kommissyi - 6512 21 $\frac{1}{2}$		
2.	w Kwarcie z Starostw Kamienieckiego, Bludzińskiego i Rewiatyckiego do Ekonomii J. K. Mci za Dekretem Affessoryi przyłączonych - - - 31,186 23 $\frac{1}{2}$		
3.	w Podatkach Podymnego i Młynowego - - - 88		
4.	w Kwarcie na Starostwach Zioliowskim i Mokraińskim za utracone possessye Tartarskie do Ekonomii przyłączonych po porzedzonych nowych Lustracyach - 2684 12 $\frac{1}{2}$		
5.	w Kwarcie na Dzierżawach Narodowi Tatarskiemu dziedzictwem przyznanych - - - 3336 25		
6.	w Kwarcie Starostwa Opeskiego za Dekretem Affessoriskim w części za Dziedziczne przyznawaiącym - 3645 10		
7.	w Czynszu Magdeburskim z miasta Kamieńca do Ekonomii przyłączonego - - - 3600		
<i>Summa Decessu</i>		51,054.	1 $\frac{1}{2}$.
Pozostaie z Retentow dawnych, iterum na Retenti wedle Rachun: <i>Zostaie Remanent.</i>		116,808	16 $\frac{1}{2}$.
Na Officyantach Repartycyi Zmudzkięy, Czartofzewskim i Rutkowskim - - - 11,881. 25			
Na J. Panu Klikowicza bywyszym Superintendencie Jurbofskim i jego kawencie W. Olkierce, prócz części Skarbowi J. K. Mci należący na Skarb Rzepltey 176,912 12 $\frac{2}{3}$			
Na J. Panu Pietrze Exaktorze Wileń: i jego kawencie W. Narbucie - - - 84,215 22 $\frac{2}{3}$			
W Skarbie Kor: Cła od Kup: Lit: za Pafzpor: idących 10,308 17 $\frac{1}{3}$			
Na składzie Tabacznym Wierzbołowskim - - - 229 14		285,548.	11 $\frac{1}{2}$.
<i>Remanent w Kassie in Natura</i> - - -		362.	27 $\frac{1}{2}$.
Summa expensowana z Decess: Retentami, i Remanentem w Kassie <i>Rachunek funduszu umorzenia Długow Rzeczypospolitey.</i>		10,365,136.	15

PERCEPTA DWOLETNIA.

Z Czynszu Emphiteutycznego z Starostw - - -	Zł: 179,197 gr: 4 $\frac{1}{2}$.
Ex Subsidio Charitativo od Duchowieństwa - - -	200,000
Z odłożenia z Skarbu Rzeczypospolitey - - -	500,000
Summa Percepty 879,197 4$\frac{1}{2}$.	

Expensa z tego w dwóch latach.

Nayiaśn: P. Wedele Konstr: 1784. dochod subsidii Charitativi deterni- niący.	200,000
Nayiaśnierzym Królewicom Polskim X. Saskim na ostateczną satysfak- cyą długu pierwszego Dekretem Kom: Likwidacyney przyznanego	200,000
Sukcessorom Hrahorego Ogińskiego za Konstytucyą 1684. Roku - -	28,333
J.W. Hrabi Reokurowi w stopniu JW. Borchy Podkancl: Koronnego będą- cemu na satysfakcyą długu Dekretem Kom: Likwidacyi: przyznanego	87,806 1 $\frac{1}{2}$
Na fundusz Prz: Kom: Eduk: za dług JP. Hołowczycowi i Dekretem Kom: Likwidacyney przyśadzony	25,000
Sukcessorom W. Romera za Dekretem Kom: Likwidacyney dług reko- gnoskniący	47,097 15 $\frac{1}{2}$
W. Sulistrowskiemu długu Dekr: Kom: Likwidacyney przyznanego - -	51,808 22
JP. Korbutowi reszty długu przez Kom: rekognoskowanego - -	3000
Nayiaśn: Królew: Pol: na dług in quantitate Zł: 134,000. respective Skarbu Litt: udziałnym Dekretem Komm: Likwidacyney rekognosko- wany wypłacił Skarb - - -	50,000
Summa Expensy z fundu: umorzenia długow Rzpłtey efficit Zł: 879,197 4$\frac{1}{2}$	